

# SŁOWO

ROK XVII. Nr. 83 (5007)

WILNO PIĄTEK 25 MARCA 1938 R.

CENA 20 GR.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:  
Ką. W. lno Zamkowa 2. Telefon Redakcji  
Administracji 228. Administracji  
jest od godz. 9-ej do 4-ej  
Sekretarz Redakcji przyjmie co  
dziennie od 17-ej do 18-ej  
Przedstawicielstwo w Warszawie, Ko-  
sz. kowa 38 m. 5 tel. 9-66-53.  
Prenumerata miesięczna z odniesieniem  
do domu lub przesyłką pocztową 4zł.  
zagranicą 7 zł. Konto PKO. Nr. 700.724.  
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem  
Redakcja rękopisów niezamówionych  
nie zwraca. Administracja nie uwzględ-  
nia zastrzeżeń co do rozmieszczeń  
ogłoszeń.



Piłsudski miał gest.

Nie każdego polityka stać na to.

Z wywiadu „Słowa“ z politykiem litewskim.

## O kim głośno, a o kim - nie

Wedle opinii rozpowszechnianej przez kilkanaście cykli artykułów, broszur, reportaży, których naraz, jak z rogu obfitości, wylało się na Polskę, kraj położony między Radomiem, Sandomierzem, Rzeszowem, Kielcami, Tarnowem, był aż do 1937 roku nomans-landem, bez dróg, bez fabryk, bez hut, bez przemysłu, a teraz tknięciem magicznej różdżki, powstały, jak na drożdżach, fabryki obrabiarek i sztucznego kauczuku, fabryki broni i gazociągów doprowadzające tu gaz ziemny. Magiczną różdżkę trzymał w swym ręku minister Eugeniusz Kwiatkowski. Gdy tu przyszedł, nie było niczego, ledwo stapał stanoł wszystko.

To jest wspólna treść wszystkich niemal reportaży i „prac“ uczestników wycieczek do COP, obwożonych przez Ministerstwo Skarbu. Czy jest to takie zupełnie ściśle?

Nie.

Nie jest zaś ściśle, a nawet jest dosyć dalekie, niestety, od ścisłości, w wielu bardzo punktach i z bardzo różnymi racjami:

— Najpierw dlatego, że COP jest dopiero w pierwszych stadiach stawiania się tem, czem być powinien, że daleki jest od Eldorado, widzianego przez pryzmat śniadań z Vermuthem. Bo budowa dróg, jak to przynajmniej Wańkowicz, przedstawia się tam arcy, ale to arcykapo, bo nieuregulowanie Wisły jest wielkim skandalem, bo niestety wiele prac kosztownych, a podstawowych, zalega wtedy, gdy epatuje się społeczeństwo fabrykami sztucznego kauczuku w kraju, gdzie motoryzacja Polski wciąż wygląda... po abisyńsku.

Po drugie dlatego, że i początki, i najważniejsze dzieła, dokonano w COP-ie na kilka i kilkanaście lat temu, dokonano ze zgola innej inicjatywy.

Po trzecie dlatego, że i dzisiaj jeszcze kapitały potrzebne na ten cel wydobyl nie z kraju, ale z zagranicy zgola ktoś inny.

Nie bądzmy jednak... gołosłowni.

Przedewszystkiem sam projekt Centralnego Okręgu Przemysłowego, projekt skoncentrowania przemysłu w tej części kraju, której najmniej zagraża inwazja nieprzyjacielska.

Otóż projekt ten powzięty nie z przyczyn gospodarczych, skarbowych czy innych, ale z przyczyn wojskowych. I nie w 1936 czy 1937, ale w 1919 i 1920. Mała różnica! Chodziło o zabezpieczenie przemysłu wojskowego Polski. Czynniki wojskowe, było to ówczesne ministerstwo spraw wojskowych z roku 1920.

W dziejach już nie naszej armii, ale naszego życia gospodarczego, jest to naprawdę heroiczna działalność i bohaterstwo epoki: Polska nie miała broni, miała ją li-cha, improwizowano w centrum kraju fabryki, warsztaty reparacyjne. Nieużyteczne naboje pozostałe po zaborcach rozbrajano w szopach! Pod dachem z desek gotowano rtęć do kapiszonów! Te warsztaty, rozlokowane w centrum kraju, zaopatrywały front w odnowione działa i karabiny, budowały nawet pociągi pancerne! Działająca fabryka Cegielskiego w Rzeszowie powstała na gruncie takiej fabryczki. W 1920 zaczyna się współpraca ze Starachowicami, w 1920 roku fabryka obrabiarek Gerlach i Pulst z Warszawy zamienia się na fabrykę

broni. Wtedy przeprowadza się umieszczanie nowych zakładów w środkowym, centrowo-południowym kraju, określanym już wówczas jako „trójkąt bezpieczeństwa“. Wtedy powstają fabryki broni w Pionkach, Radomiu, Skarżysku. W 1923, na skutek uprzednich postanowień, fabryka armat w Starachowicach. W 1924 wchodzi do tych prac wojskowych Zakłady Ostrowieckie. Wymieniamy tylko najważniejsze. Pierwsze wielkie prace elektryfikacyjne zjawiają się w roku 1928. W 1931, znowu z inicjatyw wojska, powstaje wstępny szkic gazociągów.

Przeszłość COP-u ma więc za sobą kilkanaście lat. A poza tem z okresu 1919, 1920 ma za sobą karty tak wspaniałe, że dziw, iż je kompletnie przeoczyli poszukiwacze entuzjastycznych tematów!

No, a terazniejszość?

Jeżeli chodzi o terazniejszość, to znowu przeważają tu dalej prace wojskowe i inicjatywa wojskowa. A jeśli chodzi o kapitał na to, co się dziś robi w COP, — to znowu środki na to zdobył dla ministra skarbu Marszałek Rydz-Śmigły, uzyskując w Paryżu w 1936, podczas swego pobytu, pożyczkę na te właśnie cele. Tedy i środki na to, co obecnie się tam dzieje, uzyskało nie wojsko od skarbu, ale skarb od wojska.

Tak wygląda prawda Centralnego Okręgu Przemysłowego. Prawda historyczna, prawda o dominancie wojskowości nad gospodarką w dziele COP-u, wreszcie prawda, że się tak wyrażymy finansowa, komu zawdzięczamy środki finansowe, dzięki którym

to, co się dziś tam robi, może być zrobionem.

A ponieważ o prawdziwe historycznej COP-u mówi się dzisiaj najmniej, ponieważ zapuszcza się dziwnie jednomyślnie całun milczenia nad kilkunastu latami prac, nad heroicznymi latami 1919 — 1920, latami decyzji i planu, latami, które w największym trudzie i walkach wojny zrodziły tu początek i zrab zasadniczy wszystkich dzisiejszych prac,

— ponieważ powiedzenie „to zrobiły czynniki wojskowe“ nie jest jeszcze wyjaśnieniem kto za to ponosi swoją historyczną zasługę,

— ponieważ nie jesteśmy zwoleńnikami chwaleńskich i modnych bogów, ale mamy tem bardziej nieklamany entuzjizm dla ludzi zasług zapomnianych czy przestanianych,

— ponieważ COP jest rzeczą wielką, i ludzie w Polsce chcą wiedzieć komu naprawdę rzeczy tu dokonane zawdzięczamy.

Przeto stwierdzamy:

Wszystkie decyzje i prace z tych lat najpierwszych, jak to stwierdza autorytatywnie i lojalnie referat o COP min. gen. Litwinowicza, całe powstanie przemysłu wojennego polskiego od rzeczy zasadniczych, do szczegółów nieraz, powstanie COP., jest dziełem ówczesnego ministra spraw wojskowych generała Kazimierza Sosnkowskiego.

Ksawery Pruszyński.

P. S. Wzmiankowany referat gen. Litwinowicza, był wygłoszony i doręczony członkom wycieczek do COP. Rzeczą zastanawiającą, że żaden z nich nie zrehabilitował swych poglądów przy tej udokumentowanej i treściwej lekturze...

## Posel Charwat na audjencji u P. Prezydenta i marsz. Smigłego Rydza

WARSZAWA. Pat. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dnia 23 bm. w Spale nowomianowanego posła RP w Kownie pana Charwata.

Pos. Chorwat przyjęty był następnie przez marszałka Smigłego Rydza oraz przez prezesa rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego.

WARSZAWA. Pat. Pierwszym sekretarzem poselstwa RP. w Kownie został mianowany p. Maciej Załęski, kierownik referatu w MSZ.

Attache poselstwa został mianowany p. Sławomir Dziarczykowski.

## Otwarcie komunikacji kolejowej pomiędzy Polską a Litwą nastąpi 31 marca b. r. Przewidywane jest uruchomienie 3-ch par pociągów

Jak się dowiadujemy termin otwarcia komunikacji kolejowej pomiędzy Polską a Litwą na odcinku Zawiasy — Jewje przewidywany jest na dzień 31-go marca br.

Obradująca w dniu dzisiejszym w Augustowie konferencja polsko-litewska ma na celu omówienie zasad ogólnych związanych z wznowieniem ruchu kolejowego, autobusowego i komunikacji pocztowo-telegraficzno-telefonicznej. Wszystkie przygotowania techniczne, jeśli chodzi o komunikację kolejową prowadzi Dyrekcja Wileńska Kolei Państwo-wych. W związku z tem na szlaku Zawiasy — granica prowadzone są intensywne roboty mające na celu przygotowanie torów do stanu normalnego.

Ruch kolejowy na szlaku Zawiasy — Jewje narazie nie będzie zbyt intensywny. Przewidywane jest uruchomienie 3 par pociągów.

Analogiczne roboty przygotowawcze na torach prowadzone są po stronie litewskiej.

## Delegacja „Lotu“ na konferencji w Augustowie

WARSZAWA. Pat. W związku z rozpoczynającymi się w dniu 25 bm. rokowaniami w Augustowie, wyjechała w dniu wczorajszym do Augustowa delegacja departamentu lotnictwa cywilnego i polskich linii lotniczych „Lot“ w składzie: p. Z. Raciński z dep. lotnictwa cywilnego i p. Karpiński Stefan, szef ruchu Polskich Linii Lotniczych „Lot“.

## Radca Kłopotowski przybył do Kowna

KOWNO (via Ryga). Przybył do Kowna delegat Polski dla spraw nawiązania stosunków między Polską a Litwą, radca Kłopotowski.

Wczoraj przed południem radca Kłopotowski złożył oficjalne wizyty w litewskim MSZ.

## MEMORANDUM b. PREZYDENTÓW LITWY Z dnie utworzenia nowego rządu

RYGA. Pat. Z Kowna donoszą: byli prezydenci Litwy i byli premierzy wystosowali wspólnie memorandum do prezydenta Smetony, członków rządu i dowódców armii, stwierdzające, że obecna sytuacja wymaga radykalnych zmian w życiu wewnętrznym państwa i żądające utworzenia nowego rządu.

Zarząd związku b. kombatanów litewskich złożył na ręce prezydenta Smetony memorandum, żądając mianowania na stanowisko premiera gen. Rastikisa, dowódcy pierwszej armii. Prezydent Smetona miał oświadczyć na powyższe memorandum, że sam bierze na siebie odpowiedzialność za ostatnie wydarzenia.

## Zawiedzione nadzieje opozycji litewskiej

RYGA. Pat. Z Kowna donoszą: Wiadomość o przedłużeniu urlopu premierowi Tubelisowi, a tem samem odroczeniu zmiany rządu wywołało poruszenie w kręgach opozycyjnych: wśród chrześcijańskich demokratów i ludowców, którzy liczyli, iż w nowym rządzie otrzymają kilka tek. Opozycja wykorzystuje nowowytworzoną sytuację w ten sposób, że podkreśla, iż obecny rząd przewlekał osiągnięcie porozumienia z Polską i nie chcąc wcześniej doprowadzić do normalizacji stosunków z Polską, postawił państwo wobec ostrego zatargu.

Odgłosy tych tarć wewnętrznych - politycznych nie przedostają się na łamy prasy z powodu cenzury, jednak widoczne oznaki nie zadowolenia opozycji istnieją.

## Sesja nadzwyczajna w maju

Jeszcze dwa plenarne posiedzenia parlamentu (TELEFONEM Z WARSZAWY).

(W) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu, zawierające na porządku dziennym 22 sprawy, jest jednym z ostatnich w obecnej sesji budżetowej. We wtorek przyszłego tygodnia odbędzie się jeszcze jedno plenarne posiedzenie Senatu, a następnie we czwartek lub piątek posiedzenie Sejmu, pozem sesja zostanie zamknięta.

Zwołanie sesji nadzwyczajnej, zgodnie z wnioskiem Koła Rolników o którym donosiliśmy, spodziewane jest w połowie maja.

## Senat przyjął małą reformę podatkową

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(W) Na wczorajszym posiedzeniu Senatu uchwalono dwa projekty rządowe, stanowiące t. zw. małą reformę podatkową. W ustawie o opłatach rejestracyjnych Senat obniżył stawki opłat dla wydawnictw. Drugą ustawę, o podatku dochodowym, przyjęto bez zmian.

Na ostatnim punkcie porządku dziennego znalazła się ustawa o ustroju adwokatury, przeniesiona z punktu pierwszego. gdyż do ostatniej chwili obradowała nad nią komisja prawnicza. Dyskusja nad tą ustawą pozbawiona była naogół momentów ciekawszych. Atakował ustawę oczywiście senator Trockenheim, któremu mocno odpowiedział sen. Petrażycki. W rezultacie ustawę uchwalono z wprowadzeniem 80 poprawek do brzmienia, przyjętego przez Sejm.

## Proces w Łomży

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(W) W drugim dniu toczącego się w Łomży procesu o zajęcia w Wyszonkach, przesłuchiowano pierwszych świadków. Ciekawszym momentem były jedynie zeznania świadka Rajewskiego, przodownika służby śledczej, który stwierdził wyraźnie, że napastnicy oddawali strzały w górę, na postrach. Stwierdził on również, że w Wyszonkach żydzi pobili sekwestratora, przybyłego po podatki. Zajęcie to miało miejsce krótko przed najściem na Wyszonki. Dzisiaj dalszy ciąg rozprawy.

## Interpelacja w sprawie PAT.

i w sprawie Falangi

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Sen. Jeszke złożył na onegdajszym posiedzeniu Senatu interpelację w sprawie niecisłych sprawozdań Polskiej Agencji Telegraficznej o wydarzeniach zagranicznych. W interpelacji tej sen. Jeszke przytoczył tekst niemiecki i tekst polski wywiadu, udzielone go przez kanclerza Hitlera dziennikarzowi angielskiemu Price'owi. Z porównania tych tekstów wynika, iż Polska Agencja Telegraficzna w komunikacji swym opuściła znany już obecnie z doniesień prasowych ustęp wywiadu, w którym kanclerz Hitler mówił o „korytarzu“ „morskim, jako o „terytorjum niemieckim“.

Drugą interpelację wniósł wczoraj w Senacie sen. Petrażycki w sprawie wydarzeń w dniu 19 bm., mających na celu zaburzenie spokoju publicznego i wykorzystanie panujących w tym dniu nastrojów dla osobistych i grupowych porachunków. W interpelacji tej jest mowa również o napaści na dwóch senatorów. Jakkolwiek sen. Petrażycki nie wymienił nazw żadnej z grup, można przypuszczać, że chodzi mu w tym wypadku o patriotyczną akcję Falangi przeciwko szerzeniu paniki.

## Min. Poniatowski jedzie do Egiptu

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(W) Jak zapowiadałem wczoraj, minister rolnictwa Poniatowski wyjechał w czwartek do Bukaresztu, skąd uda się do Egiptu.

## Apelacja mordercy ks. Streicha

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(W) Z Poznania donoszą, że obrońca skazanego na śmierć Nowaka, mordercy ks. Streicha, zapowiedział pisemnie apelację.



## Rozwój stosunków polsko-litewskich uzależniony od dobrej woli Polski Głos „Ukininku Patarejas“

KOWNO (via Ryga). Według zgodnej opinii całej prasy litewskiej ostatnie wypadki w znacznym stopniu przyczyniły się do skonsolidowania społeczeństwa litewskiego i sprawę obronności kraju wysunęły na czoło wszystkich zagadnień. Wzmogły się ofiary na rzecz funduszu obrony państwa, organizacje i poszczególne osoby ofiarowują sprzęt wojenny, różne rzeczy, nawet nieruchomości i grunta, nie licząc masowych telegramów ze wszystkich stron Litwy zapewniających o gotowości stania na straży niepodległości ojczyzny.

„Ukininku Patarejas“ (Poradnik Rolniczy) zastanawiając się nad przyszłością stosunków polsko - litewskich zaznacza, że rozwój ich zależy tylko od Polski, od jej dobrej woli. Dla Litwy stosunki z Polską nie są kwestią żywotną — bez szkody dla siebie mogłaby zrezygnować z nich, musi jednak przyznać, że ostatnie wypadki miały i swoją dobrą stronę. Mianowicie, odbiły się głośnie echem zagrani- cą i zwróciły jej uwagę na nienormalną sytuację między dwoma pań- stwami w sercu Europy, co by się nie zdarzyło przy pokoju, ci- chem załatwieniu konfliktu.

Pragnieniem narodu litewskiego jest, aby dalszy rozwój sto- sunków polsko - litewskich kształtował się nie w drodze nowego ul- timatum, ale na podstawie przyjaznego współzycia. Cierpliwość i uступliwość Litwy mają swoje granice. Polska powinna to zrozu- mieć i odpowiednio postępować w przyszłości.

## „Przedewszystkiem musimy polegać na własnych siłach“

Przemówienie płk. Szarauskasa w radio Kowieńskim

RYGA. Wczoraj w radio kowieńskim naczelnik wydziału prasy i oświaty w ministerstwie obrony kraju płk. Szarauskas wy- głosił przemówienie, poświęcone obronności Litwy. Na wstępie pod- kreślił, że gdyby nie wojsko litewskie, Litwini doczekaliby się nie- ultimatum, lecz zbrojnego wkroczenia Polaków do Litwy. Szczegół- we uniknięcie niebezpieczeństwa powinno być bodźcem do wzmoże- nia zbrojeń, tak aby każdy obywatel litewski nawet w czasie poko- ju mógł sięgnąć po przygotowaną zawczasu broń.

Płk. Szarauskas przytoczył urywki z zamieszczonego w ostat- nim numerze „Karysa“ artykułu naczelnego wodza armii litew- kiej gen. bryg. St. Rasztkisa, według którego do obrony kraju po- winny być przygotowane nie tylko wojsko i młodzież, lecz i cały na- ród. Trzeba się uczyć, jak postępować w przyszłości i w potrzebie zbrojną ręką odeprzeć niebezpieczeństwo. Przyjaciele są potrzebni, ale przedewszystkiem należy polegać na własnych siłach.

Ostatnie wypadki były bolesną, ale pożyteczną nauczką, któ- ra pokazała, gdzie Litwa jest słabsza, a gdzie silniejsza. I na przysz- łość naród litewski na każde ultimatum odpowie gotowością obrony swego kraju do ostatniej kropli krwi.

## Prasa kowieńska o expose min. Becka

KOWNO (via Ryga). Prasa litewska wszystkich odcieni naogół pozytywnie ocenia expose ministra Becka, wygłoszone w Senacie 23 bm..

Szczególnie wielką wagę przywiązują pisma do ustępu expose, w którym min. Beck podkreślił prawo Litwy do kształ- towania swej polityki stosownie do potrzeb państwa. Przy tej sposobności prasa litewska zaznacza, że Litwa dotychczas ni- komu jeszcze nie pozwoliła wglądać w jej politykę i wpływać na jej kierunek i nadal będzie się trzymała tej taktyki.

## Pół miliona litów ofiarowali żydzi litewscy na fundusz Obrony Narodowej

KOWNO (via Ryga). Zrzeszone kupiectwo żydowskie w Lit- wie postanowiło ofiarować na fundusz obrony narodowej kwotę pół miliona litów.

## Wezwanie do zachowania spokoju

RYGA. Pat. „Lietuvos Žinios“ organ ludowców, omawiając sytuację wewnętrzną - polityczną wzywa społeczeństwo do zacho- wania powagi i spokoju, a zwłaszcza do powstrzymania się od ja- kichkolwiek wystąpień przeciwko miejscowym Polakom. Wystąpie- nia takie — pisze dziennik — mogą pociągnąć za sobą następstwa niepożądane dla państwa i narodu.

## ZŁAGODZENIE CEI ZURY wobec „Dnia Kowieńskiego“

RYGA. Pat. Czytelnikom ostatniego numeru „Dnia Kowień- skiego“ wychodzącego w Kownie rzuca się w oczy, że nożycce cenzo- ra w stosunku do tego pisma wykazują więcej względności.

Niemal połowa ostatniego numeru poświęcona jest zagadnie- niom polsko - litewskim.

## PROTEST W PARYŻU

w związku z atakami prasy franc. na Polskę

PARYŻ. Pat. Ambasador RP w Paryżu przesłał w dniu wczor- ajszym do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych notę protestującą przeciwko tendencyjnemu stanowisku, zajętemu przez znaczną ilość organów prasy francuskiej odnośnie do ostatniej fazy stosunków polsko - litewskich.

## SPECJALNE KREDYTY NA ROBOTY inwestycyjne na pograniczu z Litwą

WILNO. Ministerstwo komunikacji wyasygnuje dla Wilna specjalne kredyty z których będą prowadzone roboty przy napra- wie dróg wiodących do Litwy. Oprócz naprawy istniejących dróg projektowana jest budowa nowej szosy, która przebiegałaby w re- jonie Lyngmian.

## Anglia nie udzieli przedwczesnych gwarancji wojskowych

Odrzucenie pomysłów sowiecko-francuskich  
Oświadczenie Chamberlaina w sprawie Czechosłowacji

LONDYN. Pat. Premier Chamberlain wygłosił wczoraj po- południu oczekiwane przez wszystkich z napięciem przemówienie, w którym sformułował stanowisko rządu brytyjskiego wobec sytu- acji międzynarodowej. Premier rozpoczął od położenia specjalnego nacisku na słowo „stanowisko“, podkreślając, że chodzi o stanowis- ko rządu brytyjskiego wobec sytuacji, a nie o politykę W. Brytanji.

## Najważniejsze zagadnienie chwili—to Czechosłowacja

Zdaniem Chamberlaina wydarzenia w Austrii spowodowały poważne zakłócenie międzynarodowego zaufania. W tych warun- kach zagadnieniem, jakie stoi przed Europą i któremu zdaniem rzą- du brytyjskiego należy jak najwięcej uwagi poświęcić, jest znalezie- nie dróg dla przywrócenia zachwianego zaufania dla zachowania panowania prawa w stosunkach międzynarodowych i dla znalezie- nia pokojowych rozwiązań zagadnień, które w dalszym ciągu wy- wołują zaniepokojenie. Wśród tych zagadnień, tym które najbar- dziej zajmują umysły w danej chwili, jest sprawa stosunków mię- dzy rządem czeskosłowackim a niemiecką mniejszością tego kraju. Rząd Jego Królewskiej Mości poświęcił temu zagadnieniu specja- lną uwagę, a zwłaszcza dokładnie rozważał sprawę czy zjednoczone królestwo poza zobowiązaniami, które wiąże je przez pakt Ligi Na- rodów i traktat Lokarneński miałoby jako dalszy przyczynę na rzecz zachowania pokoju w Europie przyjąć na siebie obecnie nowe i specyficzne zobowiązania europejskie, a zwłaszcza zobowiązania w odniesieniu do Czechosłowacji.

## Anglia nie udzieli gwarancji wojskowej

Powstaje obecnie sprawa czy powinniśmy pójść dalej — po- wiedział Chamberlain — czy powinniśmy bezzwłocznie udzielić Francji zapewnienia, że w razie gdyby Francja powołana została z racji agresji na Czechosłowację do wykonania swoich zobowiązań w ramach traktatu francusko - czeskosłowackiego. W. Brytanja na tychmiast użyje całej siły wojskowej na rzecz Francji, czy też mie- libyśmy natychmiast wyrazić naszą gotowość podjęcia akcji wojsko- wej dla przeciwstawienia się interwencji skierowanej przeciwko niepodległości i integralności Czechosłowacji i czy mielibyśmy zwró- cić się do innych państw, aby przyłączyły się do takiego oświadcze- nia. Z rozważenia tych dwóch alternatyw wynika wyraźnie, że każ- da z nich doprowadziłaby do tego, iż decyzja W. Brytanji w sprawie wojny zostałaby automatycznie odebrana rządowi J. Król. Mości, a przytoczona powyżej gwarancja obowiązywałaby niezależnie od o- koliczności, które doprowadziły do jej zastosowania i nad którymi rząd J.K. Mości nie miałby żadnej kontroli. Rząd J. K. Mości nie wi- dzi możliwości przyjęcia takiego stanowiska w odniesieniu do obsza- ru, gdzie jego żywotne interesy nie wchodzą w grę w tym samym stopniu, jak w stosunku do Francji i Belgii.

## Propozycje sowieckie tylko zaostrzą sytuację

Premier odrzucił propozycję Litwinowa, oświadczając, że zmierza ona do wspólnej akcji przeciwko ewentualności, jaka jesz- cze nie istnieje. Propozycja rządu sowieckiego zaostrzyłaby tylko sytuację przez tworzenie ekskluzywnych grup państw, co nie sprzy- jałoby widokom pokoju w Europie.

O ile chodzi o Czechosłowację, wszystkie środki i metody dy- plomacji powinny obecnie być użyte dla sprawy pokoju. Rząd bry- tyjski z zadowoleniem przyjął do wiadomości stanowcze zapewnie- nia udzielone przez rząd niemiecki.

## Słuszne żądania Niemców czeskich

Z drugiej strony rząd brytyjski z zadowoleniem stwierdza, że rząd czeskosłowacki podejmuje praktyczne kroki, aby w ramach konstytucji czeskosłowackiej zaspokoić słuszne życzenia niemie- ckiej mniejszości. Ze swej strony rząd J. K. Mości zawsze gotów bę- dzie udzielić wszelkiej pomocy, jaka leży w zakresie jego możliwości aby pomóc w rozwiązywaniu zagadnień, które mogłyby przysporzyć trudności, rządowi niemieckiemu i czeskosłowackiemu. Tymczasem nie ma żadnej potrzeby przypuszczania, że będzie użyta siła i dlate- go zbytecznym jest o tem mówić. Premier ostro potępił tego rodza- ju głosy, które zdaniem jego, nie tylko nie są pożyteczne, ale są wręcz szkodliwe.

## Sprawa Hiszpanji

Przechodząc następnie do sprawy sytuacji w Hiszpanji, prem- jer Chamberlain oświadczył, że rząd brytyjski pozostaje przy zasa- dzie nieinterwencji. Zasada ta stanowi, zdaniem premiera, najlep- szy środek zapobieżenia rozszerzaniu się konfliktu.

## Rozmowy z Włochami

Poruszając sprawę rokowań z Włochami, premier stwierdził, że osiągnięte już rezultaty są bardzo zachęcające.

## Senat przeciwko Blumowi

PARYŻ. Pat. Sytuacja wewnątrz - polityczna uległa znów we czwartek wieczorem tak poważnemu zaostrzeniu, iż w kołach parlamentarnych poczęto uważać kryzys rządowy prawie za nieu- nikniony, senat bowiem na plenarnym posiedzeniu poważną więk- szością, bo 190 głosami przeciw 88 odrzucił projekty finansowe rządu. Sprawozdawca generalny komisji finansowej senatu, senator Abel Gardey przedstawił na plenum uchwałę komisji finansowej senatu wypowiadając się jednocześnie w sposób bardzo ostry prze- ciwko polityce inflacyjnej.

## Czy Blum zgłosi dymisję?

PARYŻ. Pat. Dziś o godz. 10 odbędzie się posiedzenie gabi- netu pod przewodnictwem Bluma.

## STAN ZDROWIA REGENTA WĘGIER

BUDAPESZT PAT. Według biulety- nu lekarskiego, ogłoszonego wczoraj ra- no, regent Horthy spędził noc spokojnie. Temperatura powróciła do normy, stan ogólny bardzo dobry.

KONDOLENCJE PREMIERA DLA RO- DZINY S.P. SERAFINA

DZIKOWIEC (pow. Kolbuszowa) Pat. W dniu 23 bm. przybył do gminy Dzikowiec rodzinny miejscy s.p. St. Serafina żołnierza K.O.P., który zginął na granicy polsko - litewskiej, wojewoda lwowski Alfred Bilyk w towarzystwie starosty powiatowego Scherta, Woj. Bi- lyk przyjął w urzędzie gminnym rodzi- ców s.p. Serafina, którym złożył wyrazy współczucia w imieniu p. premiera gen. Składkowskiego i swoim własnym.

Przed odjazdem wręczono p. woje- wodzie rezolucję proszącą o przesienie- nie zwłok s.p. Serafina do miejsca ro- dzinnego.

## CHRZEST KS. BEATRYCZY

AMSTERDAM Pat. Uroczystości, związane z ceremonią chrztu na dworze holenderskim, odbędą się w dn. 12 maja w Hadze.

TOURNEE ODCZYTOWE K. ILLAKO- WICZÓWNY PO SZWAJCARJI

BERN Pat. Odbываяc tournée odczy- towe po Szwajcarii, Kazimiera Illakowi- czówna w drodze z Bazylei do Zurychu zatrzymała się w Bernie, gdzie wygłos- iła odczyt o Mistrzalku Pilsudskim. Oa- czyt odbył się pod protektorem tutej- szego Towarzystwa Lyceum i zgroma- dził liczną publiczność, m. in. obecny był radca związkowy Motta, poseł R.P. w Bernie z małżonką, reprezentanci świa- ta literackiego i naukowego, liczni dy- plomaci. Po odczycie odbyło się zebranie w sali Lyceum.

W tournée swoich objeżdża Kazimie- ra Illakowiczówna najważniejsze miasta szwajcarskie. Prasa szwajcarska, a w szczególności berneńska, powitała Illako- wiczównę jako wybitną współczesną po- etkę polską, w niektórych dziennikach ukazują się tłumaczenia jej wierszy oraz wywiady.

NIEMCY OFICJALNIE PROPUKUJĄ  
WZNOWIENIE WYŚCIGU WARSZA- WA — BERLIN

Polski Związek Kolarski otrzymał w tych dniach list od niemieckiego Związ- ku Kolarskiego, w którym Niemcy wyra- żają chęć wznowienia wyścigu kolarskie- go Polska — Niemcy na trasie Warsza- wa — Berlin. Polski Związek Kolarski dotychczas nie powziął jeszcze decyzji w tej sprawie.

## W WIRZE STOLICY

### PEWNIANKI

Jak zarobić pieniądze? — To zaw- sze aktualne zagadnienie. Stary Nor- weg mówi bez namysłu:

— W Warszawie nie mają pojęcia o jedzeniu ryb. Nikt ich nie je co jest absurdem, bo ryby są tanie, zdrowe i smaczne. Przeciętna kuchnia norweska zna 30 sposobów gotowania ryby, a roznarn. 50. Złożyć bar w Warszawie, gdzie byłoby sameryby w tysiącach warjacji, gdzie byłoby miriady ka- napek rybnych, sałatek, faszerowań. Sprowadzić jedną dobrą kucharkę z Norwegii i zobaczy pan, że tłumy bę- dą walić dniami i nocą. Majątek muro- wany!

Istotnie ryby, to najsłodsza z po- traw, są zdrowe nie w modzie w Polsce. W restauracji, gdy ktoś żąda ryby to kelnerzy wytrzeszczają oczy.

Albo sprzedawać smażone kartofle. W Belgii na każdym rogu ulicy loi wózek, gdzie sprzedają cennie, na kwadratowo pokrajane kartofle sma- żone, na gorąco. Posypuje je kucharz w białym kitlu obficie solą i wręcza du- żą forebkę za 20 gr. Je się palcami, to pożywnie, rozkożane. W zimne wieczory trudno się do wózka docisnąć, coż dopiero musi być zimą.

Wózki ze smażonymi kartoflami miałyby niewątpliwie i w Polsce wiel- kie powodzenie. Zarabialiby porządnie sprzedawcy, wzrosłaby znacznie kon- sumpcja kartofli (5 gr. kilo), prze- chodnie byłoby uradowani.

Jeśli się więc tego nie robi to ze względu na trudności z administracją. Ten pierwszy, co zechce otrzymać po- zwolenie na wózek będzie musiał przez rok tupotać po magistracie, minister- jum Spraw Wewnętrznych, Kurator- jum, LOP-ie i Towarzystwie Krajowa- wczem. Gdy wreszcie dobije się swo- go, ustawi wózek, sprzeda tysiąc to- rebek gorących kartofli dziennie, gdy władze zobaczą, że to bajeczny inte- res — ogłoszą to za monopol państwo- wy, rozdadzą zaraz setki koncesyj ja- kimś zasłużonym, krewnym, przyjacio- lom zasłużonym... wyjdzie ustawa, że sprzedawać smażanki może tylko ktoś uwieńczony orderem za wianą służbę lub przynajmniej wawrzynem.

I dlatego za mурowany, złoty inte- res nikt się nie chwytą.

Karol

## Podpisanie układu ze Stolicą Apostolską w sprawie ziem pounickich

WARSZAWA. Pat. W dniu 24 bm. odbyła się kolejna konfe- rencja między delegatem rządu Rzeczypospolitej ministrem wyz- nań religijnych i oświecenia publicznego prof. dr. Wojciechem Świą- toślawskim a delegatem Stolicy Apostolskiej J. Em. ks. kardynałem Augustem Hlondem, dotyczącą spraw, przewidzianych w art. 24 pkt. 3 konkordatu do uregulowania między rządem Rzeczypospoli- tej a Stolicą Apostolską.

W wyniku tej konferencji został podpisany projekt układu między Stolicą Apostolską a rządem Rzeczypospolitej w sprawie ziem pounickich.

## Niemcy czeszy łączą się w jedno stronnictwo

Pierwszy etap: autonomja Sudetów

PRAGA. PAT. Sekretariat niemieckiej partii chrześcijań- sko - społecznej ogłosił, że kierownictwo partii postanowiło dziś jednogłośnie, by posłowie i senatorowie tego stronnictwa wstą- pili do partii sudecko - niemieckiej.

Stronnictwo występuje z dniem dzisiejszym z koalicji rzą- dowej i odwołuje swego przedstawiciela z rządu.

PRAGA. PAT. Prezydent Republiki przyjął dymisję mini- stra Spiny, który w gabinecie reprezentował stronnictwo „Bun- der Landwirte“.

PRAGA. PAT. Przedstawiciel niemieckiej partii chrześ- cijańsko - społecznej w rządzie Zajicek przyjęty został wczoraj przez premiera Hodzę, któremu wręczył dymisję w następstwie decyzji przybydium swej partii. Hodża przyjął dymisję, a prezy- dent republiki Benes podpisał dekret, zatwierdzający tę decy- zję premiera.

BERLIN. PAT. Cała prasa nie- miecka poświęca dużo miejsca roz- wojowi położenia w Czechosłowacji,

wyrażając zadowolenie z faktu do- konanej konsolidacji elementów nie- mieckich pod kierownictwem Henle- na. Dzienniki niemieckie z „Angriff“ na czele wyrażają przypuszczenie, że nie stworzona sytuacja parlamentar- na pociągnie za sobą kryzys rządowy. Według reguł parlamentarnych, za- znacza „Angriff“, partia niemiecko- sudecka powinna być powołana do tworzenia nowego gabinetu, gdyż ma obecnie 49 miejsc i jest najsilniej- szym ugrupowaniem czeskosłowac- kiem w parlamencie. Ponieważ takie wyjście z kryzysu jest dla Pragi „nie do zniesienia“, przeto pozostaje ty- lko przyznanie Niemcom sudeckim autonomii wraz z własnym przedsta-

wicielstwem.

Podobne rozważania snuje również „Ber Beobachter“.

Po zjednoczeniu wszystkich Niem- ców w jedno stronnictwo — stwier- dza „Lokal Anzeiger“ — fronty zo- stały skryształowane. Czeska teoria „Państwa narodowego“ jest nad- nadal nie do utrzymania.

„Germanja“ na czoło wysuwa fakt, że dotychczasowy udział Niem- ców w koalicji rządowej nie będzie już mógł być wysuwany jako dowód wspólnomyślnego traktowania przez Czechów niemieckiej grupy narodo- wościowej.

Również z dużym zadowoleniem prasa niemiecka komentuje rozprawy nad międzynarodowym położeniem Czechosłowacji w parlamencie angi- elskim i francuskim.



## Cenzura Komornicy Pociągi

Kochana cenzura w różnych czasach różnie dawała znać o sobie, ale posiada już swoją niezaprzeczoną pozycję historyczną, zwłaszcza w dziedzinie anegdotycznej. Poniżej jedna z takich historycznych już opowieści:

Pewna niemiecka trupa teatralna, która odbywała objazd w roku 1834 przybyła do jednego z małych miasteczek Wenecji, wówczas prowincji, należącej do Austrii. W myśl przepisów, które już wówczas obowiązywały, doręczono cenzurze egzemplarze sztuk, które miały być grane.

Ku ogromnemu zdumieniu dyrektora cenzor zażądał pewnej zmiany w tragedii Schillera „Marja Stuart”.

— Królowa nie może być ukarana śmiercią! — oświadczył.

Dyrektor i aktorzy byli w rozpacz, wobec czego cenzor zmógł. Wolał cenzorzy — jak uczy doświadczenie, mają i współcześnie czasami dobre serce. A więc ten z przed stulat zastanowił się i powiedział:

— Mam radę. Królowej nie moż na karać śmiercią, a więc wysłamy ją do Francji. To uratuje sztukę i mociecie grać.

— Przecież Marja Stuart właśnie tam chciała uciec, to było jej najgorętsze życzenie — odezwał się zaskoczony dyrektor.

— Doskonale, więc spełnimy to jej najgorętsze życzenie — odparł zadowolony cenzor.

\* \* \*

Onegdajszy I.K.C. w rubryce „Iskierki” podaje szereg rzekomo autentycznych protokołów komorników z Małopolski. Socyjaliści i bujni styl tych „protokołów zajęci” wymagają powtórzenia wszystkich. Ograniczamy się tylko do trzech:

I

„Podpisany organ egzekucyjny po zbadaniu stanu ruchomości nie znalazł niczego, przedstawiającego wartość prócz ośmiu pustych flaszek i pięciu tomów znanego polskiego poety Mickiewicza, których łączna wartość w uwzględnieniu przydatności butelek oraz wyższej umysłowej wartości nazwanego autora oceniono na 1 zł. 33 grosze”.

II

„Obraz wiszący z podpisem „Fał. 45x65 cm., przedstawiający się z jednej strony jako pokryte pstrą farbą, a z drugiej jako czyste płótno, z uwagi na zamalowaną stronę nie do użycia, wyjęto z pod egzekucji”.

III

„Ze znajdującego się w sklepie towaru nadawało się do zżucia tylko 3 kg. sadła wołowego, 5 kg. kielbasy i 2 kg. flaków. Natomiast wyjęto z pod egzekucji 1 tyłek cielcy z ogonem, ponieważ obecna w sklepie Agnieszka Kogut, żona szewca, ul. Wiśłana 34, rozpoznała ów tyłek jako swój własny”.

\* \* \*

Na nauce religii. Nauczyciel: Żyjemy po to na świecie, aby innym ludziom czynić dobrze...

— Czego chcesz Jasiu?

Uczeń: Ja chciałem się tylko zapytać, poco w takim razie żyją ci inni ludzie?

\* \* \*

A co żyćbyś sobie jutro na śniadanie kochanie? Herbatę, czy kawę?

— Jeśli to w tej filiżance dzisiaj było kawa, to wolalbym herbatę, a jeśli to herbatę, to kawę...

\* \* \*

— Jeśli pani nie zgodzi się zostać moja, to punktualnie o szóstej, rzucę się pod pociąg...

— Proszę o dwie godziny czasu do namysłu: O w pół do dziewiątej ma pan następny pociąg... Wybr. Weł.

**RAJONALNIE UŻYTY, DOGODNY, TANI KREDYT DA KAZDEMU DORAŻNE KORZYSKI PRZY CZYNIE SIĘ DO ZWIEKSZENIA ZAKRESU DZIAŁANIA PRZEDSIĘBIORSTWA. PAMIĘTAJcie O PANICH I DOGODNYCH KREDYTACH DLA KUPIECTWA I RZEMIOSŁA CHRZESCJANSKIEGO.**

# Zamach na spółdzielczość

W sferach rządowych słyszy się często narzekania na rachityczność inicjatywy prywatnej. Minister Kwiatkowski mówił kiedyś, że interwencjonizm państwowy spowodowany jest często potrzebą popierania inicjatywy prywatnej. Tymczasem rzecz zdumiewająca! Tam, gdzie gospodarcza inicjatywa społeczna rozwija się pomyślnie, państwo występuje w roli konkurenta. Pieniądże podatkowe angażuje się w konkurencyjną akcję gospodarczą. Także właśnie sens ma ostatni wywazek ministra Poniatowskiego. Można powiedzieć ostatni krzyk mody na ul. Senatorskiej... Próba całkowitego zetatyzowania i ztotalizowania spółdzielczości rolniczej.

Jeśli chodzi o Wilno, mamy aż trzy placówki spółdzielczo - rolniczej. Od lat przedwojennych istnieje Wileński Syndykat Rolniczy, mający przeszło czterdziestoletnią tradycję. Placówka solidna i mocna. Od 1919 roku egzystuje Centrala Spółdzielni Rolniczo - Handlowych. I ostatnio p. Taurogiński założył Spółdzielnię Kółek i Organizacji Rolniczych w Wilnie. Węć trzy centrale skupiające poważną liczbę członków i zupełnie wystarczające na potrzeby miejscowego rolnictwa. Naraz trach... Grom z jasnego nieba. Państwo występuje w roli konkurenta. I to nie byle konkurent...

## PODATKOWE DWA MILJONY

Ministerstwo Rolnictwa tworzy „Związek Gospodarczy Spółdzielni Rolniczo - Handlowych”. Roześlano już okólnik Nr. 1. Okólnik nader ciekawy. Dowiadujemy się, że w tej nowej spółdzielni państwo ma posiadać 1/3 udziałów. Czytamy między innymi:

„Udział wynosi 1000 złotych, a wpisowe 25 zł. Działające z ramienia Skarbu Państwa Państw. Zakłady Przem.-Zbożowe zadeklarowały 2000 udziałów i z chwilą rozpoczęcia działalności przez nową centralę, działalność handlowa PZPZ. będzie jej przekazana”.

A więc związek nie ma jeszcze właściwych członków, ale już posiada 2 miliony zł. państwowych pieniędzy. W wygodnej więc sytuacji zaczyna start konkurencyjny owa „spółdzielcza” placówka.

Z premedytacją bierzemy wyraz „spółdzielcza” w cudzysłowy. Bo, ściśle biorąc, trudno to za spółdzielnię uważać.

Paragraf 25 statutu głosi:

Każdy członek ma jeden głos. Nadto przysługują członkom, mającym większą liczbę udziałów, dalsze głosy, w stosunku do liczby pełnowpłaconych dalszych udziałów, przyczem każdy następny udział daje prawo do jednego głosu. Jeden członek nie może posiadać więcej, niż 70 procent wszystkich głosów.

Nie odpowiada to zasadom w spółdzielczości obowiązuającym, gdzie panuje reguła, że każdy członek ma jeden głos. Tutaj zaś liczba głosów zależy od liczby udziałów. A więc wbrew zasadom.

Okólnik nr. 1 wyjaśnia: „Zasada pluralności przyjęta na okres przejściowy w statucie centrali z uwagi na zabezpieczenie kapitałów, będących własnością państwa, jest ograniczona i ujęta w sposób przewidziany przez przepisy ustawy o spółdzielniach”. Jakkolwiek więc czasowe i przejściowe jest to odchylenie od normy, trudno jednak dziś mówić o spółdzielni bez cudzysłowów.

## DRUGA KLASA

Jak bardzo niezwykła jest ta spółdzielnia wynika z dalszych punktów okólnika Nr. 1, mówiących o członkostwie. Jak zaznaczyliśmy, 1/3 udziałów ma państwo. Pozostałe 2/3 mają wykupić spółdzielnie rolniczo - handlowe już istniejące i te które w przyszłości powstaną. Warunki nabywania niezwykle dogodnie. Wprost niepraktykowane. Udziały... za darmo. Okólnik nr. 1 głosi bowiem, że jeszcze przed przystąpieniem do związku spółdzielnie otrzymują kredyt na zakupienie udziału. Tego jeszcze nigdy

nie było. Kupno udziału staje się więc fikcją. Związek da pieniądze spółdzielni, która je spowrotem zwróci Centrali w formie udziału. Operacja oczywiście fikcyjna. Centrala może od razu część swych obfitych funduszy państwowych uznać za udziały przyszłych członków i przyjmować chętnych bez żadnych ograniczeń.

Okólnik głosi: „Dla umożliwienia jak najszybszego udziału Spółdzielni w pracach nowej centrali, Ministerstwo Rol. i Ref. Roln. przeznaczyło sumę około 640.000 zł. na udzielenie spółdzielniom rolniczo - handlowym kredytu na wpłaty zadeklarowanych udziałów do nowej centrali. Kredyt ten jest bezprocentowy i będzie udzielany na 5 lat z możliwością prolongaty z tem, że na spłatę tego kredytu będą przeznaczone zyski przypadające członkom centrali”.

Jakże nie wstępować do takiej centrali, gdzie Ministerstwo Roln. i Ref. Roln. opłaca za członków udziału.

A są i inne atrakcje...

Regionalny zjazd w Wilnie wyznaczony został na dzień dzisiejszy. Delegat Zw. Gosp. Spółdz. Roln. - Handl. na Wileńszczyznę p. Zimniak rozesłał zaproszenia do wszystkich spółdzielni. W zaproszeniu tem pisze: „Dla umożliwienia wszystkim P.P. Kierownikom wzięcia udziału w zjeździe, Związek pokryje kosztą przejazdu kolej 2-gą klasą”.

Widać, że firma bogata i nieśkapa. Jakież przedsiębiorstwo handlowe mogłoby od razu tak hojnie poczynić, z takim gestem. Ale wiadomo Z.G.S.R.H. nie boi się ryzyka. Przecież pieniądze „kaszon”...

## TWORZY SIĘ NOWY MONOPOL

Zresztą Związek ma widoki pomyślnego rozwoju. Przecież stoi za nim Ministerstwo. Trzeba tylko pocisnąć odpowiednie śrubki, a wszystko pójdzie jak z płatka. Jest jeden niezawodny sposób popierania przedsiębiorstw rządowych — to monopol!

I tym razem spodziewać się

należy pociśnięcia tej samej sprężyny. Jest w tem zresztą pewna logiczna konsekwencja. Jeżeli Ministerstwo angażuje tak znaczne sumy będzie z pewnością popierać wszelkimi środkami, które są w jego dyspozycji.

Obracamy się narazie w sferze pogłoszek. Ale nadchodzą wiadomości niepokojące. Podobno tworzący się związek otrzyma monopol na handel zagraniczny płodami rolniczymi z państwami clearin gowemi. Tak samo ma otrzymać bardzo znaczne kontyngenty przywozowe i wywozowe na szereg produktów łaskarskich i rolniczych. Kontyngenty te mają się wahać od 80 do 100 procent. Ma też zmonopolizować handel nawozami sztucznymi i t.d.

Wszystko to tylko pogłoski. Ale trudno je puścić mimo uszu. gdy się wie, że Ministerstwo angażuje swe sumy w tę nową imprezę. A łatwo sobie wyobrazić jakie będzie miało skutki wkrótce nie na rynek konkurenta tak zasnobnego i tak uprzywilejowanego.

Można zgóry powiedzieć z całą pewnością, że rzadko która placówka prywatna i społeczna potrafi napór taki wytrzymać. Państwo więc wystąpi w roli likwidatora samodzielnich placówek gospodarczych.

## CUI BONO?

A więc niezależna inicjatywa ma być z rynku wyeliminowana, lub podporządkowana ściśle nowej etatystycznej centrali. Szereg rozwijających się jednostek społecznych i prywatnych staje wobec groźby likwidacji.

I poco? Cui bono?.. Jakż cel ma ten nowy monopol?

Uzasadnienia gospodarczego do patrzyć się nie możemy. Za to nasuwają się podejrzenia innego rodzaju.

Ruch spółdzielczy rozwijał się pomyślnie, ale rozwijał się bez udziału Naprawiaczy.

Podobno kierownictwo tworzącego się Związku Gospodarczego Spółdzielni Rolniczo - Handl. znajduje się w ręku Naprawiaczy. Czy nie tu leży geneza owego nowego monopolu?

S—a

# Co osiągnęliśmy i co mogłszy osiągnąć za pomocą ultimatum, skierowanego do Litwy

Opinia Polski przyjęła z większym lub mniejszym zapalem ultimatum Polski, skierowane ku Litwie. Najsilniej odczuła je ziemia wileńska, dla której nawiązanie normalnych stosunków gospodarczych i kulturalnych z Litwą jest sprawą żywotną. O aneksji Litwy nie było mowy, ani chęci. Państwo litewskie istnieje już lat 20; wyrosło nowe pokolenie w niepodległym państwie litewskim. Gdy przed wojną wyjątkowo kto z Litwinów uznawał możliwość niepodległości Litwy, obecnie jej niepodległość zarysowała się mocno w świadomości wszystkich warstw tego narodu.

W ciągu ostatnich lat dwudziestu, Litwa zrobiła znaczny postęp we wszystkich dziedzinach. Wobec tego aneksja Litwy nie wzmocniłaby naszego organizmu państwowego, lecz wytworzyłaby irredentę, irredentę niebezpieczną, podsycającą wszystkie wrogi lub niepewne żywioły w naszym państwie. Chcemy więc, aby Litwa istniała jako państwo, lecz rzecz naturalna, nie chcemy, aby była pionkiem na szachownicy naszych wrogów, żeby osłabiała naszą pozycję w razie konfliktu na wschodzie. Pragniemy zachowania i rozwoju naszych cywilizacyjnych wpływów na Litwie. Naród niespełna dwumiljonowy, nieposiadający bogatej literatury, własnej nauki, musi tkwić w sferze wpływów cywilizacyjnych innych narodów, w stopniu bardzo znacznym. Uznajemy wpływy cywilizacyjne Niemiec za zdrowe, wpływy rosyjskie — za szkodliwe, wpływy polskie na Litwę — za naturalne, dające możliwość kontynuowania jej cywilizacji, gdyż wpływy te są w ciągu wieków przesiąknięte pierwiastkiem litewskim. Uczony litewski, rzecz naturalna, będzie przedewszystkiem szukał źródeł wiedzy w Niemczech, lecz szeroka publiczność, przeciętny inteligent litewski, mieszczanin litewski, lub bardziej inteligentny chłop litewski, nie mogą zadowolić się tem, co mu daje literatura litewska, musi zwracać się do literatury polskiej lub rosyjskiej, gdyż polski i rosyjski — są to języki najbardziej upowszechnione na Litwie. Nosicielami języka polskiego i czynnikiem jego upowszechnienia jest dziesięcioprocetowa ludność polska państwa litewskiego. Nosicielami języka rosyjskiego jest siedmio - procentowa ludność żydowska Litwy, bardzo ruchliwa i ulegająca silnemu wpływowi bolszewizmu. Zastawianie wpływów polskich — to danie for bolszewizmowi na Litwie. Popierając bolszewizm i stając w obozie wrogim Polsce, Litwa nie osiągnęłaby nic innego po za przeobrażeniem się w jedną z sowieckich republik w razie zdruzgotania Polski na jej północno - wschodzie.

Dla Polski dwustutysieczna ludność polska na Litwie nie jest tylko przedmiotem narodowego obowiązku względem tych rodaków, lecz ważnym zadatkiem wpływów cywilizacyjnych polskich. Dlatego to jako zasadniczy postulat powinna być Polska postawić autonomię kulturalną polskiej ludności na Litwie, t. j. wydzielanie z budżetu państwa na cele kulturalne i oświatowe, 10 proc na szkolnictwo i kulturalne instytucje ludności polskiej. Poza tem uwzględnienie języka polskiego w urzędach i sądach, jako języka stron. Ultimatum polskie niestety nie zawierało tego postulatu.

Ultimatum, to olbrzymia i groźna armata, która osiągnęła zdobyć minimalną, mianowicie zawiązanie dyplomatycznych stosunków między Polską i Litwą. Polska ma się cieszyć z tego, że Litwa będzie z nią bezpośrednie rozmawiać. Będziemy mieli poś czasu do czasu podawał noty protestacyjne i może latami całymi konferować z Litwinami o minimalne postulaty, które można byłoby osiągnąć za jednym zamachem, wprowadziwszy je do naszego ultimatum, popartego przesunięciem wojsk nad granicę.

Znamy umysłowość litewską i upór Litwinów; pertraktacje z nimi mogą ciągnąć się całe lata z minimalnym rezultatem. Nie podobna przecież od czasu do czasu dla posuwania sprawy posyłać ultimatum i zarządzać częściową mobilizację, ultimatum więc nasze winno być zawieszane wszędzie nasze postulaty, a mianowicie: a) normalne stosunki dyplomatyczne, t. j. ustanowienie poselstw i konsulatów (Polska winna mieć poselstwo w Kownie, konsulaty w Kownie i Klaipėdie), b) tranzyt kolejowy i rzeczny przy taryfach nieprzewyższających stawki taryfowej normalnej dla kolei litewskich, c) traktat handlowy z klauzulą największego uprzywilejowania i odpowiednich kontyngentów, d) traktat winien obejmować prawa osobowe, t. j. prawa swobodnego przejazdu, osiedlania się i zajmowania się wszystkimi działami życia gospodarczego obywatelom polskim na Litwie i litewskim w Polsce. Poza tem postulat pierwszej wagi: zabezpieczenie autonomii kulturalnej ludności polskiej na Litwie.

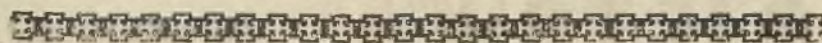
Mamy od początku państwa litewskiego stosunki dyplomatyczne z tem państwem, któremu Polska podarowała Inflanty Polskie. W ciągu lat 20-tu Litwa prowadzi z większym lub mniejszym nateżeniem politykę exterminacyjną względem swych obywateli Polaków. Rząd polski najczęściej przymruża oczy, udaje, że tego nie widzi i w piśmie półoficjalnym, jak „Gazeta Polska” reklamuje Litwę. Czyni się to wszędzie dla dobrych stosunków polsko - litewskich, jakby Litwa była mocarstwem, o łaskę którego ma zabiegać Polska. Szczególnie obawiam się, że stosunki polsko - litewskie ułożą się w ten sam sposób, jak się ułożyły stosunki polsko - litewskie.

Władysław Studnicki.

## W POZNANIU „SŁOWO”

nabyć można w następujących punktach sprzedaży:

- „Hotelu Bazar
- „Banku Ukrownictwa
- „Kramarskiej i Rynkowej
- „Marsz. Focha i Al. Marsz.
- „Pilsudskiego
- „Przebieg i Alei Marszałka
- „Eplanadzie
- „Kinoteatrze „Słońce”
- „Bibliotece Raczyńskich
- „Muzeum Wielkopolskiem



**W niedzielnym numerze „SŁOWA” ukażą się m. in. następujące artykuły:**

**JAN BUŁHAK —**

**Głosy ziemi.**

**ADOLF BOCHENSKI —**

**Problemy ukraińskie.**

**WOJCIECH WASIUTYŃSKI —**

**Ostatni cesarz.**

**PEREGRINUS —**

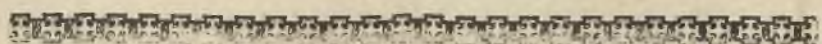
**W stolicy europejskiego snobizmu.**

**Dr. W. ODYNIEC —**

**Z pamiętnika lekarza.**

**KSAWERY PRUSZYŃSKI —**

**Cóż to za spryciarze.**



**NUMER KONTA CZEKOWEGO**  
naszego Wydawnictwa w P. K. O.  
z dniem 10.III 1938 r. został ZMIENIONY.

**Obecny numer jest 700.724**

Administracja Wydawnictwa uprasza swych Sz. Sz. pp. Klientów o łaskawe przekazywanie wszelkich sum, przypadających jej, tylko na nowy numer konta czekowego w

**P. K. O. 700.724**



## Adw. Hofmok!-Ostrowski „odwieszony“

Naczelna Rada Adwokacka uchyliła decyzję Rady Adwokackiej i przywróciła adw. Hofmok!-Ostrowskiemu wszystkie prawa wykonywania zawodu praw

## CZY PILOT MOŻE WYSKOCZYĆ przed innymi pasażerami?

Czy komendant samolotu ma prawo wyskoczyć ze spadochronem w razie wypadku w czasie lotu, czy też powinien tak jak kapitan okrętu trwać do ostatniej chwili na swoim posterunku? Oto zapytanie, które postawiono angielskiemu sądowi wojskowemu.

W ostatnich dniach zaszedł niemiły incydent na jednym z samolotów angielskiej Royal Air Force — bombardowiec najnowszej typu znajdował się właśnie na wysokości 2000 metrów nad ziemią, gdy pilot spostrzegł defekt w funkcjonowaniu silnika. Nie zastana

wając się długo, wyskoczył ze spadochronem, pozostawiając własnemu losowi towarzyszących mu: kaprala i żołnierza.

Przygoda skończyła się bardzo szczęśliwie. Obdarzony zimną krwią kapral zajął miejsce swego dowódcy i doprowadził aparat pomyślnie do lądowania.

Wypadek ten był rzecz prosta obszernie komentowany. Ze względu na zachowanie dobrej sławy się powietrznym angielskim, zbyt ostrożny pilot stanął przed sądem wojskowym, który uzna go za winnego lub niewinnego.

## Wiedeńska woda i ta emnicze kwiaty na grób

### Echa popytu Hitlera w Wiedniu

O trybie życia, jaki kanclerz Hitler wiodł w hotelu „Imperial“, opowiada na łamach „Paris Soir“ korespondent francuski, Yves Franck.

Podczas pobytu w Wiedniu Hitler udał się na spacer o godz. 3 rano, a o 6-tej był już na nogach. Obiad i kolację zjadł podobno w towarzystwie namiestnika Austrii dra Seyss-Inquarta oraz kilku członków nowego rządu.

Menu obiadowe składało się z zupy jarzynowej, kartofli, szpinaku, orzechów, migdałów i czekolady. Jedynym napojem była woda, którą kanclerz uważa za „najzdrowszy trunk“.

Wiedeń, dumny, że kanclerzowi tak smakowała jego woda, postanowił codziennie dostarczać samolotom do Berlina lub Berchtesgaden beczkę „najlepszej wody na świecie“.

W hotelu „Imperial“ Hitler był obsługiwany przez swoją własną służbę.

Do późnej nocy Hitler przyjmował w prywatnych apartamentach liczne odwiedziny. M. in. przyjął swą siostrę.

Rodzeństwo prowadziło długą rozmowę, poczem panna Hitler wyjechała do Berlina, gdzie prawdopodobnie zajmie się prowadzeniem gospodarstwa bra

ta. Wyjeżdżając, Hitler zapłacił rachunek, jak każdy inny podróżny i osobiście ofiarował hojne napiwki służbie, podając każdemu rękę.

Alie przed udaniem się na lotnisko w Aspern, gdzie oczekiwał go samolot, który miał odwieźć go do Monachium, pojechał samotnie na cmentarz z wielką wiązką róż.

Czy jednak grób miał ozdobić kwiaty, nie wiadomo.

## ZATRUTE ŹRÓDŁA

Wzrost przestępczości nawet najmłodszemu dziecku nie może pozostać bez oddziaływania i przeciwdziałania tych wszystkich czynników które zdają się być sprawą z odpowiedzialności za przyszłość narodu. Demoralizacja słowem drukowanym szerzy się bowiem coraz bardziej. Starczy zatrzymać się przed pierwszym lepszym kioskiem gazetarskim, by ujrzeć kolorowe plimidia z fantazyjnymi brylantami i wyuzdanym kryminalno — awanturczym, którym karmi się młodzież większych miast. Kto choć pobieżnie przeglądał tę lekturę anonimowych „pisarzy“ — ten musi zastanowić się nad zgubnym wpływem drukowanego słowa na młodzież, którą za wszelką cenę chce się znieprawiać jej duszę i oderwać od Boga

Ileż potworności znajdujemy np. w t. zw. „arkuszowych“ powieściach a 10 groszy, ukazujących się co tydzień w sensacyjnych szmatach drukowanych, a w sumie jakże drogo opłaconych nawet przez najbiedniejszych. Oto jedna z nich ciągnęła się przez 140 numerów. Cena jej wyniosła przeto w sumie 14 złotych. Niechże nikt z ojców czy matek naszych dzieci szkolnych nie mówi, że nie ma pieniędzy na abonament dobrego czasopisma dla swego dziecka, bo za te pieniądze będzie mógł opłacić prenumeratę na 4 lata prawdziwie dobre go i pięknie ilustrowanego pisma dla

mlodzieży jakim jest „Młody Polak“ i „Dzwonki“.

Oba te pisma wydaje Stowarzyszenie Chrześcijańskie — Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, podając w nich nietylko zdrowy pokarm duchowy i ciekawe wiadomości z różnych dziedzin nauki i życia młodzieży, ale uzupełnia znakomicie program nauczania w szkole powszechnej i utrwala pracę wychowawczą rodzinnie i szkole.

## Wyjaśnienia Drobnera przed Sądem

### Dalszy ciąg kr kowskiego procesu

W dalszym ciągu rozprawy oskarżony składa sądowi swoje wyjaśnienia. Oświadczając, że w P.P.S. istnieje instrukcja, że z komunistami porozumiewać się i konferować mogą tylko naczelne władze partii a nie niższe.

Przyznając, że był skazany w Bydgoszczy za przestępstwo antypaństwa, omawia następnie i polemizuje z zeznaniami funkcjonariuszy policji, które posłużyły jako materiał do aktu oskarżenia. Twierdzi, że o przynależności swej córki zmarłej w Rosji do K.P.P. dowiedział się dopiero na jej pogrzebie.

Skoję przechodzi do omówienia swego wystąpienia na Radzie Miejskiej za „paleniem kościołów“. Twierdzi, że w rzeczywistości o tem wystąpieniu są całkowicie nieprawdziwe, co ma potwierdzić jako świadek inny radny, ks. Niemczyński. Oskarżony przyznaje tylko, że oświadczył się przeciw przyznaniu subwencji 1.000 zł. na budujący się kościół św. Szczepana, bo uważał, że... jest ona zbyt mała.

Oskarżony poświęca dużo czasu dla omówienia stosunku ks. Niemczyńskiego do niego. Już gdy przebywał w więzieniu otrzymał z Paryża z Wystawy Światowej kartkę z „serdecznym pozdrowieniem“, podpisaną przez ks. Niemczyńskiego. Ten podpis — oświadcza Drobner — to 14 karatowe złoto. Gdy znowu ks. Niemczyński był u grobu Władysława Warnenicy w Warnie, znowu przysłał oskarżonemu, kartkę z pozdrowieniem. Oskarżony informował się u innych radnych miejskich, dowiedział się, że ks. Niemczyński jego je dnego wyróżnił swymi pozdrowieniami.

Córka oskarżonego leczyła się w Rosji sowieckiej. Oskarżony wyjechał do Rosji do żony chorej, a później umierającej córki. Twierdzi, że miał trudności z uzyskaniem wizy w konsulacie sowieckim. Gdy starał się innym razem o wyjazd do Rosji, gdy córka była już umierająca, otrzymał paszport do Rosji w ciągu godziny, dzięki życzliwości starosty Woźniaka.

Gdy był w Rosji — uderzyło go niesłychanie dużo drobnych rzeczy. Był w Rosji 19 dni i później napisał swoją broszurę. Zestawia swoje wrażenia z książką Melchiora Wańkowicza p.t. „Opierzona rewolucja“, wydaną przez „Rół“.

Wańkowicz był w Rosji tylko 6 dni i napisał znacznie większą książkę z wrażeniami niż osk. Polemizuje dalej z oceną współpracownika. „Gazety Polskiej“ Otmara Bersona o rzeczy w istocie sowieckiej. Twierdzi, że Otmara który kilka lat spędził w Rosji sowieckiej więcej czasu spędził na obiadach i śniadaniach w Kremlu, niż na oglądaniu życia sowieckiego.

Już z Moskwy pisał do TUR-u w sprawie swoich po powrocie odczytów. Odczyty te wygłaszał na zaproszenie związków zawodowych i organizacji PPS. Zaprzecza, by gloryfikował ustrój sowiecki. Mówi, że zawsze byli na nich obecni przedstawiciele władz administracyjnych.

Przewodniczący zapytuje, czy polegają na prawdziwe zeznania wicestarosty Woźniaka o rozmowie z oskarżonym. W rozmowie tej oskarżony miał się krytycznie wyrażać o stosunkach w Rosji sowieckiej, mówiąc o niedopuszczeniu

go do pewnych instytucji, ukrywania pewnych rzeczy przed nim i stałym śledzeniu go przez „aniołów stróżów“. To krytyczne nastawienie Drobnera do stosunków w Rosji sowieckiej, wyrażone w rozmowie z wicestarostą Woźniakiem, wpłynęło na władzę administracyjną, że te zezwoliły Drobnerowi na wygłoszenie odczytów o Rosji a później na wydanie broszury p.t. „Co widziałem w Rosji sowieckiej“ (skonfiskowano dopiero po upływie pewnego czasu).



## BURZLIWY PRZEBIEG ROZPRAWY o na ście na Wyszonki

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi odbywa się wielki proces polityczny 26 młodych narodowców oskarżonych o zorganizowanie w dniu 15 października ub. roku najście na osadę Wyszonki w powiecie mazowieckim. Oskarżeni w tym procesie przeważnie przez żydów. Siedmiu spośród oskarżonych z głównym oskarżonym Stanisławem Brzozowskim na czele odpowiada z więzienia. Sądzą komplet pod przewodnictwem sędziego Bondziewskiego. Oskarża prokurator do spraw politycznych Tuszański. Oskarżonych bronią adwokaci: Jerzy Kuryusz (głównego oskarż. Brzozowskiego), Borowski, Niebudek oraz Jackowski i Lachowicz. Oskarżeni do winy się nie przyznają. Twierdzą, że zeznania złożone w dochodzeniu, w których wzajemnie się oskarżali zostali od nich wymuszone groźbami i biciem.

Akt oskarżenia zarzuca, że w dn. 15 października ub. roku około 140 członków Stronnictwa Narodowego zebrało się pod przewodnictwem Skrzewskiego i Brzozowskiego w Olszynie koło Wyszonki i stamtąd mieli w nocy wyruszyć dla zdemolowania domów żydowskich. Policja uprzedzona o zamierzonym najściu otoczyła Wyszonki tyralerą. Wywiązała się gęsta strzelanina, jedna z kul trafiła

fila niejakiego Czajkowskiego, który padł trupem na miejscu.

Dowody zebrane przeciwko oskarżonym polegają głównie na wiadomościach konfidenckich. Oskarżeni w wyjaśnieniach swych scharakteryzowali miejscowe stosunki i prowokacyjne zachowanie się żydów, którzy odgrążali się, że już niedługo po klucze do kościoła chodzą trzema bedzie do nich. Wniosek adw. Borowskiego o powołanie świadków dla stwierdzenia, że policja biciem wymuszała zeznania, został przez sąd ze względów formalnych odrzucony.

W czasie rozprawy dochodzi do ostrej starć słownych między adw. Kuryuszem i prokuratorem, który w pewnej chwili składa oświadczenie, dotyczące własnych obserwacji, co do zachowania się policji podczas śledztwa. Po zbadaniu oskarżonych prokurator stawia sersacyiny wniosek o zbadanie jakiegoś świadka dwóch policjantów na okoliczność, że obronca adw. Mleczkowski namawiał oskarżonych, aby się nie przyznawali do winy. Wniosek budzi żywe zainteresowanie i komentarze. Sąd wniosek dopuścił. Policjanci nie mogą dokładnie odtworzyć rozmowy adwokata z oskarżonymi. Rozprawa trwa

## Zbrodnia odkryta po 17 latach Wykonany przypadkiem kościotrup spowodował aresztowanie podejrzanych

ROGOZNO. Przy pracach ziemnych w ogrodzie natrafiono na głębokości 1 metra na kości człowieka, który zdaniem komisji lekarskiej przeżył w złym okolicy 17-ście lat. Istotnie, jak sobie ludzie przypominają, zaginiony w roku 1921 zamieszkały w tej zagrodzie pewien młynarz nazwiskiem Wójcik. Wsze lkie dochodzenia i poszukiwania za zaginionym nie daly wówczas pozytywnego wyniku.

Dopiero po 17 latach, kiedy nikt nie przypuszczał, że morderstwo dokonane na sp. Wójkicu ujrzy światło dzienne: znajduje ono swój epilog na wokandy sądowej.

W związku z odkopaniem szkieletu dokonano już szeregu aresztowań. Nazwisk jednak ze względu na dobro śledztwa narazie nie ujawniamy.

## Repertuar teatrów i kin stałecznych

TEATR WIELKI: piątek: „Płaszni z Tyrolu“; sobota: „Lohengrin“.  
TEATR NARODOWY: Dar poranka.  
TEATR POLSKI: „Mata Dorrit“  
TEATR LETNI: „Dama od Maksyma“.  
TEATR NOWY: „Młoda rodzinka“  
Mazo de la Roche.  
TEATR MAŁY: „Domino“.  
TEATR KAMERALNY: „Zabusia“.  
TEATR MALICKIEJ: „Jastrząb wśród gołębi“.  
TEATR ATENUM: „Cieszy się życiem“  
WIELKA REWIA: „Rozwódka“.  
TEATR 8,15: „Księżna Fedora“.  
CYRULIK WARSZAWSKI: „Oś Cyrułik — Warszawa“.  
MAŁE QUI PRO QUO: „Skąd swąd“.  
TEATR ROZMAITOŚCI: „Krowo, derskie zuchy“.  
RUŚYJSKIE STUDJO DRAMATYCZNE: „Burza“.

### KINA

ATLANTIC: „Michał Strogow“  
BAŁTYK: „Dziewczyna szuka miłości“  
CAPITOL: „Znachor“.  
CASINO: „Maskarada“.  
COLOSSEUM: „Fortaneczki“.  
EUROPA: „Dziewczyna szuka miłości“  
FILHARMONJA: „Kościusko pod Racławicami“.  
HOLLYWOOD: „Ułani ks. Józefa“.  
IMPERJAL: „Lekarz pięknych kobiet“  
PALLADIUM: „Niewiastko“  
PAN: „Krolowa przedmiescia“.  
RIALTO: „Perły korony“.  
ROMA: „W cztery oczy“  
STYLOWY: „Wytorny świat“.  
STUDJO: „Szczastliwka“.  
SWIATOWID: „Korsarze“.  
VICTORIA: „Kobieta nad przepaściami“.

### W Krakowie

TEATR MIEJSKI: „Romantyczny“

### W Poznaniu

TEATR WIELKI: „Carmen“.  
TEATR POLSKI: „Tajemnica lekarza“.

### We Lwowie

TEATR WIELKI: „W perfumerii“.  
ROZMAITOŚCI: „Byliśmy młodzi“.

### W Grodnie

TEATR MIEJSKI IM. ORZESKOWEJ: „Gałązka rozmarynu“.

### KINA

APOLLO: „Huragan“.  
PAN: „Błagąna załoga“.  
HELJOS: „Nie całuj w knie“.  
MALENKIE LUX: „Walc dla ciebie“  
UCIECHA: „Niemy bohater“.

KASA BEZPROCENTOWA TO NIETYLKO MOŻNOŚĆ ZATRUDNIENIA BEZROBOTNEGO — TO BUDZENIE INICJATYWY JEDNOSTEK — TO WZMOCNIENIE WIARY WE WŁASNE SIŁY!

RABL.

## JESLI ONA POWIE...

Współczesna powieść kryminalna  
Przekład autoryzowany Eugenjusza Bałuckiego

Tymczasem sekretarce udało się znaleźć Humphreysa. Sześć przyjechał we fraku, przerywając obiad, który wydał tego wieczora dla kilku przyjaciół. Zawołał do siebie Braddocka, kazał powtórzyć dokładnie zeznanie Alringtona, mruknął coś o nieobecności Wooda, który znikł, nie pozostawiając po sobie śladów i udał się następnie do gabinetu Braddocka.

— Panie Alrington — zapytał uprzejmie — czy pan ma alibi na czwartą, piątą i szóstą maja?

Alrington uśmiechnął się.

— A pan by je przedłożył w razie potrzeby?

— Nie — odparł Humphreys.

— Więc ja jestem w tej samej sytuacji, proszę pana.

— W takim razie spróbujemy innego sposobu, panie Alrington. Skonfrontuję pana z kilkoma świadkami. Pojedziemy zaraz samochodem policyjnym.

Alrington skłonił się lekko.

— Jestem do pańskich usług. Żałuję niezmiernie, że pani musi czekać spowodu jakiejś... jakiejś ulicznicy. Ale trudno, pan spełnia swój obowiązek...

Właściciel sklepu z kuframi, pan Charwood, przyjął ich w szlafroku i w pantoflach. Oświadczył z ubolewaniem, że nie zna tego pana. Na prośbę Humphreysa nieco niezadowolony Alrington, mrużąc pod nosem o dziwacznych zachciankach policji, nałożył ciemne okulary — jednak pan Charwood też go nie rozpoznał. Pojechali dalej.

Tragarza nr. 311 zastali w domu — grał w karty z kolegami, był trochę za wesoły, lecz dokładał wszelkich starań, by się przełazić powagą sytuacji i okazać się godnym doniosłej roli świadka. Był bardziej rozmowny niż zwykle i język mu się płał, gdy od

powiadał na pytania. Nie poznał Alringtona — mógł to być ten sam pan, mógł nim nie być.

— Zresztą co można więcej powiedzieć o panu, który ma taką pospolitą twarz — podjął i nagle urwał zmieszany, widząc, że Alrington jest w najwyższym stopniu zdumiony tem określeniem, a Humphreys ledwo się powstrzymuje, by nie parsknąć śmiechem.

Szofer Griggs był na zwykłym miejscu postoju. On też nie mógł powiedzieć nic pewnego: nie rozpoznał w Alringtonie pasażera, którego kufer wskoczył mu takśwówe, zawałał się jak targaż nr. 311, ale zeznał uczciwie, choć rozumiał, że tem samem przekreśla wszelkie nadzieje na nagrodę Scotland Yardu.

Humphreys nie okazał najmniejszego niezadowolenia, ani rozczarowania. Na prośbę Alringtona odwoził go do kawiarenki, poznał tam piękną Ellinor, wypalił przy jej stoliku papierosa i znikł, pozostawiając zakochaną parę w błogiem przeświadczeniu, że teraz im już nikt nie przeszkodzi.

W życiu niemal każdego człowieka bywa taka sytuacja, że o przyszłości stanowi wytrzymałość nerwów — jednak nie należy przeciągać momentów, wymagających ich szczególnego napięcia.

### XXI.

#### NIEPOROZUMIENIA MIĘDZY KOLEGAMI ODBIJAJĄ SIĘ SZKODLIWIE NA TOKU SŁUŻBY.

Wood siedział przy swoim biurku czerwony z silnego wzburzenia i dokładał wszelkich starań, by nie wybuchnąć niepohamowanym gniewem.

— I pan wypuścił poprostu tego Alringtona? — zapytał stłumionym głosem.

Braddock uśmiechnął się złośliwie.

— Nie, proszę pana — sprostował z pozorną łagodnością. — Sam szef go wypuścił.

— Ach, tak?... Sam szef?... — Wood zrozumiał, że nie powinien zadawać dalszych pytań. bo zacznie kłać z wielkością, a tego nie wolno było robić, ponieważ zarządzenia szefa nie podlegały

krytyce. Wstał porywczo. — Dziękuję za wyjaśnienia, kolego — dorzucił zjadliwie. — Przepraszam, że teraz pan sam poprowadzi Śledztwo. Życzę powodzenia!

Braddock wyprężył się służbiście, zrobił w tył zwrot i wyszedł.

Wood jeszcze chwilę stał nieruchomo, potem połączył się z Humphreysem i zapytał, czy szef może go zaraz przyjąć.

— Mam dla pana zaledwie pięć minut, kochany panie Wood, — odpowiedział przez telefon Humphreys. — Za pięć minut przyjdzie do mnie podsekretarz stanu, a on jest bardzo punktualny, jak panu wiadomo.

Wood przesunął dwoma palcami między szyją a kołnierzykiem.

Podsekretarz stanu! Temu czas się dłuży, będzie się wściekał prawdopodobnie, więc zażąda z pewnością ofiary. O ile przyjemniej żyłoby się na tym świecie, gdyby wszystkich podsekretarzy stanu diabli wzięli! Wszak jedynie po to istnieją, by zatruwać życie nieszczęśliwym urzędnikom. Podsekretarze stanu!...

— Czegoż pan sobie życzy, kochany panie Wood? — zapytał Humphreys, gdy Wood się zjawił w jego gabinecie.

— Chciałem prosić o pozwolenie przekazania wszystkich aktów, dotyczących sprawy Minnie Frugoni, nadinspektorowi Braddockowi. On rozpoczął śledztwo...

Humphreys ścisnął usta.

— Mam wrażenie, że pan się nie zgadza z zarządzeniami, jakie wydałem wczoraj w nocy.

Wood milczał. Powiedzenie było zbyt prostolinijne i swoją bezpośredniością wpadło go w zakłopotanie.

Bardzo chętnie byłbym pomógł z panem, kochany Wood, — ciągnął Humphreys — niestety, nigdzie nie mogli pana znaleźć. Gdzie pan był?

— U znajomych, szefie — odparł Wood. Sam nie wiedział, co go powstrzymało od dodania, że spędził ten wieczór u Sparksów.

(D. c. n.).



# Debaty

## „Istny Przegląd” W ZDOBYTIYM KRAJU

### 3. W KONSULACIE POLSKIM.

Zaczęło się od panicznej ucieczki cudzoziemców z miasta. Władze pograniczne sąsiednich państw czuwały jednak po swojemu. Pociągi udające się w stronę Budapesztu, zostały zawrócone na granicy. Węgry nie mieli przepisów w sprawie uciekinierów. Władze czeskie odmówiły wydawania wiz na paszporty konsularne obywateli polskich. Do węgierskiego konsulatu przybyła specjalna komisja dla sprawdzania paszportów oraz wydawania wiz. Konsulat rumuński prowadził specjalne wyjeżdżających z Austrii do kraju. Tak zamknięto wszystkich „w ciasny krąg łańcucha, każąc oddać conajprędzej ducha”.

Na dworcach kolejowych zorganizowano polowanie. Oddziały policji zatrzymywały pasażerów z paszportami konsularnymi, domagając się przedstawienia dowodów, że wyjeżdżający opłacił zaległe podatki, że uiścił rachunek za gaz, elektryczność. Kto nie mógł się wykazać pokwitowaniem, tego aresztowano dla dokonania rachunku.

Jeszcze w pierwsze dni interwenjowały poselstwa. Następnie funkcje te zostały przekazane konsulatowi. Wstawienictwo u władz odnosiło częściowo sukces. Ale już w dniach następnych nowi panowie, którzy zastąpili dawnych urzędników austriackich, wyjaśnili, że mogą się ograniczyć jedynie do udzielenia krótkich wyjaśnień na pytania, ale niema mowy o jakiegokolwiek urzędowej interwencji.

Odpowiedź na pytanie była od tąd krótka i stereotypowa: aresztowany siedzi pod zarzutem machinacji dewizowej. Nie zostanie zwolniony, gdyż jest podejrzanym o oszustwo podatkowe. Będzie się dążyć do wyłączenia, bo stwierdzono kontakt z władzą Schuschnigg.

Punkt ciężkości przeniósł się do konsulatu. Obywatele z paszportem konsularnym polskim biegali napróżno do konsulatu czeskiego z prośbą o udzielenie wizy przejazdowej. Władze konsularne odmawiały, wyrażając obawę, że właściciel paszportu będzie wolał ze względu na interesy swoje i inne okoliczności, pozostać w Czechosłowacji.

We wszystkich konsulatach ruch i zgiełk. Prócz wiz, prócz zamiany paszportów konsularnych zachodziła potrzeba uzyskania zaświadczeń obywatelstwa. Papierki ten uchodził mial za list żelazny na wypadek zgłoszenia się oddziałów policyjnych, lub pomocniczych. Konsulaty jugosłowiańskie, czeskie wydawały te zaświadczenia bez trudności, stając na stanowisku, że należy bronić placówek gospodarczych własnych obywateli.

Na Rennweg przed konsulatem polskim ciągnie się długi ogonek. Długo należy czekać na dole przed bramą, nim interesant dostanie się wreszcie do środka. Na pierwszym piętrze wydawane są paszporty konsularne. Na drugim piętrze zaświadczenia obywatelstwa. Urzędnicy skarżą się na przepracowanie. Interesanci skarżą się... zresztą nie skarżą się wcale. Cierpliwie i długo czekają. Procedura biurokratyczna stała się w ciągu ostatnich dni coraz więcej złożona. Przedłużenie terminu ważności paszportu konsularnego napotyka na poważne przeszkody. Najdrobniejsze uchybienie wymaga sprawdzenia. Wydanie paszportu konsularnego związane jest z terminem. Trwać to ma od 8 do 12 dni, a tymczasem w Warszawie wniesiony został projekt rządowy, dotyczący obywateli polskich zagranicą, zmierzający do pozbawienia obywatelstwa tych, którzy 5 lat przebywają poza granicami państwa. Dotyczy to oczywiście tych, co w czasie morowy lekko nieśli granicę głowy, bo gdzie stąpili, szła za nimi trwoga”.

Władze konsularne zarzucają interesantom, że w ciągu wielu lat odnawiali paszportów, nie zgłaszali się do konsulatów. Kręcąc się w przedpokojach przyznają się do wszystkich win wobec kraju, ale wyjaśniają, że nie mieli potrzeby fatygowania konsu-

latu, że władze austriackie nie czyniły żadnych wstrętów, że zarabiali tu bez przeszkody, wysyłając często pieniądze do krewnych w Polsce.

Konsulat domaga się więc zaświadczenia od petenta, że nie opłacał, że nie przyjął obywatelstwa austriackiego. Należy się więc udać do magistratu, złożyć nowe dowody, a tu czas nagli. Brak dokumentu utrudnia swobodne przebywanie nawet w mieszkaniu. Petenci przyspieszają, proszą o szybkość i przy okazji otrzymują krótkie wykłady o wychowaniu obywatelskim.

W poczekalni siedzi starsza żydówka. Sprowadziła ze sobą syna i córkę. W godzinach rannych wszedł do owocarni policjant i pytał, gdzie jest córka. Przypadkowo nie była w sklepie. W jakiej sprawie? — pytała żydówka. „Na policji dowie się” — odpowiedział ostro policjant. Żydówka zamknęła sklep i przybyła do konsulatu.

— Chodzi nie o majątek, lecz o życie. Niech pan konsul — odzywa się błagalnie żydówka — wyda mi zaświadczenie, że jestem obywatelką polską.

Z pobieżnego sprawdzenia papierów wynika, że petentka musi przynieść zaświadczenie z magistratu, złożyć dowody, że nie opłacała.

— A gdzie ja będę nocować tymczasem? Ja nie wyjdę z konsulatu. Ja nie wiem, co będzie z dziećmi.

— Niech się pani poskarży policji — odpowiada uprzejmie konsul.

— Ktorej policji? — pyta żydówka, czy tej S. A., czy tej S. S.?

Syn składa dowody, że jest obywatelem polskim. Przedstawia paszport. Z dowodu osobistego wynika jednak, że przeoczył terminy. Nie otrzyma więc zaświadczenia. Musi poczekać 10 dni.

Kto nie dostaje zaświadczenia, komu nie przedłuża paszportu, ten nie uda się do domu spowrotem, ten szukać będzie noclegu u znajomego, któremu nie nie grozi.

Są jednak szczęśliwcy, którzy uzyskali zaświadczenie. Trzymają w ręku papierki, wychodzą z konsulatu oszołomieni, nie widzą przechodniów, nie czują, że są popychani przez tłum, który łuczy, ryczy, wznosi okrzyki, demonstruje na cześć Hitlera.

Reszta czeka cierpliwie dalej w konsultacji. Urzędnik odmówił. Chodzą więc do attache. I tu wyjaśniono, że na przeszkodzie stoją formalne względy, czekają więc cierpliwie na drugim piętrze, w poczekalni generalnego konsula. Są ofiarami papierków. Stanisławowski żyd, czekający już od 9-tej do 2-ej, dodaje łagodnie:

— Brak mi jednego papieru.

— Jakiego?

— Że dziadek mój był katolikiem.

Interwencje więc na ogół nie odnoszą skutku. Odpowiedź jest zwykle uprzejma, ale stanowcza. Przeważna część podań zostanie załatwiona dopiero w ciągu 10—12 dni. Projekt ustawy rządowej o obywatelach polskich zagranicą zostanie uchwalony. Interesanci otrzymają uprzejmą odpowiedź, że przestali już być obywatelami polskimi. Zresztą, i tak nie wyjadą z Austrii. Konsulat czeski nie wydaje wiz przejazdowych.

Działo się to w Purim, w dzień rzekomego pogrzebienia Hamana, gdy szalbierze polityczni małego kalibru powtarzali ponownie legendę o pogrzebieniu, pisząc budy o strzałach w Tyrolu, o zgnębieniu hitleryzmu w Austrii, o wielkim wzburzeniu mas, które wylewa się w strajkach. Tu na miejscu nic o tem nie wiadomo. Z konsulatu wychodzili ludzie zgnębieni w poczuciu, że Haman zwyciężył, że „na żale ten świat nie ma ucha”. Opowiadano sobie o Equadorze, o Costarico, o oddalonych krajach, gdzie wpuszczała jeszcze lekarzy, gdzie szukają inżynierów. Nowa fala ludzi wdzierała się do konsulatu, przynosząc ze sobą papierki i dokumenty, by otrzymać w kilka godzin później uprzejmą, ale stanowczą odmowę. Regnis.

W tej rubryce zamieszczamy najcenniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljtony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielił poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważali, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

## „Polityka”

### ISTOTNY SENS SUKCESU

#### Rewanż za Birona

Prawie równo dwieście lat temu — w tym samym pałacu bruhłowski, w którym teraz decydowała się sprawa litewska — pierwszy jego właściciel, minister saski i faktyczny kierownik polityki polskiej — hr. Brühl, kapitulował przed woł Rosji w sprawie kurlandzkiej, rezygnował z planów o sadzenia w Mitawie królewicza polskiego, przyjmował Birona, na rzuconego przez Petersburg. Mamy powody, aby dzieje zatargu z Litwą, nazwać rewanżem za Birona.

Bynajmniej nie twierdzimy aby normalizacja stosunków polsko litewskich oznaczała istotne wzmocnienie naszego państwa. Prawdo podobnie bowiem dążenie Litwinów do odzyskania Wilna pozostało niezmienione i od strony Kowna zagrażało nam będzie ciągle niebezpieczeństwo. Ale wiąże się to nie ze sposobem rozwiązywania zatargu przez nasze ultimatum, lecz z tem, że na terenie litewskim wógiel istotnego wzmocnienia sił Rzeczypospolitej osiągnąć nie sposób. Aneksja Litwy Kowieńskiej byłaby dla Polski wielkim niebezpieczeństwem. Nie potrafilibyśmy bowiem jej wyzyskać dla przebudowy federalistycznej naszego państwa, a istnienie w jego granicach mniejszości narodowej o tej przynależności co Litwini, byłoby dla nas źródłem ciągłej słabości. Pod tym względem niesłychanie znanieną była rozmowa jednego z członków naszej grupy z pewnym bardzo na cjonalistycznie usposobionym Ukraińcem, b. szarym strzelcem. Oświadczył on mianowicie, że na cjonaliści Ukraincy niczego tak nie pragną jak rozszerzenia granic Polski i w tym związku doradzał nam „... aneksję Rusi Podkarpaciej”. Zwiększyliby to bowiem ilość mniejszości narodowych w granicach państwa i osłabiło jego odporność. Tyle mniejszości. Dla małych narodów niepodległych, a neksja Litwy byłaby znów odstraszającym od Polski precedensem.

Gdyby potrafiono uzyskać od razu wszystkie udogodnienia komunikacyjne i handlowe z Litwą, wynikałoby z tego niewątpliwie korzyść dla partycularza wileńskiego, lecz każdy z nas musi sobie zdawać sprawę, że kwestja ta nie ma dla nas ani w połowie tego znaczenia, co zagadnienie emigracji robotników polskich do Francji lub sprawa podziału Palestyny. Z chwilą jednak, kiedy imponujące swoją jednolitością odseparowanie się Litwy od Polski zostało w jednym miejscu złamane, pozostałe bariery tracą logiczną rację bytu.

Jeżeli nawiązanie stosunków z Litwą nie oznacza poważnego wzmocnienia Polski — to dlatego — że na tym terenie znacznego wzmocnienia Rzeczypospolitej wógiel być nie może — ukształtowa nie terytorjalne państw bałtyckich jest bowiem dla nas idealne. Waga zwycięstwa marcowego leży jednak w czem innym. Nie oznacza ono wzmocnienia Rzeczypospolitej. Oznacza jednak pobierz siły naszego państwa. Siła ta zależy w każdym wypadku od dwóch czynników: armji i sytuacji międzynarodowej. Siła naszej armji relatywnie do siły armji naszych sąsiadów niewątpliwie wzrosła. Jeżeli jednak siła Rzeczypospolitej tak wzrosła od lat dziesięciu — kiedy otrzymywaliśmy beczelne noty po zamordowaniu Wojkiewicza i kiedy Stresemann stukał nam pięścią pod nosem — to przyczyniła się do tego przedewszystkiem

zmiana w sytuacji międzynarodowej, osiągnięta w dużej mierze i przez politykę pałacu brühlowskiego.

Mniejsza lub większa siła państwa to stopień możności narzucania swojej woli innym państwom. To, co w rozgrywce litewskiej podnosi nas na duchu, to co budzi nasz entuzjazm, to fakt, że Polska narzuciła bez reszty swą wolę państwu, znajdującemu się pod faktycznym protektoratem Sowietów. W oczach zdumionej Europy, rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej po dyktował swą wolę Litwie — wolę sprzeczną z polityką potentatów Kremlu. W tem leży wielkość epizodu marcowego — jako przebiegu naszego odrodzenia politycznego. Dlatego nie wahamy się na zwać ultimatum litewskiego — rewanżem za Birona.

Ogólna radość Polaków spowodowana nawiązaniem stosunków z Litwą mać jednak myśl o znacznym wzmocnieniu naszego zachodniego sąsiada wskutek jego złączenia się z Austrią. Istotnie przybytek nowych kilku milionów obywateli niewątpliwie w pewnej mierze wzmocni armję niemiecką. Armja nie jest jednak jedynym czynnikiem siły państwa. Niemcy w roku 1914 miały po swojej stronie nie tylko armję małej Austrii wiedeńskiej, ale nawet armję wielkiej Austrii i pomimo tego wojnę przegrały, gdyż zła była ich sytuacja międzynarodowa. Otóż smutną stroną każdego wielkiego sukcesu imperjalizmu państwowego jest to — że automatycznie zwiększa on ilość wrogów państwa, pogarsza jego położenie międzynarodowe. Zachodzi to oczywiście i w tym wypadku. Rozgoryczenie przeciw niemieckie na całym zachodzie Europy jest niewątpliwie w związku z anshlussem ogromne, a ton telegramu Mussoliniego do Hitlera bynajmniej nie świadczy o zbyt wielkim przychylnym serdecznym odczuciu Italji do wodza niemieckiego. Jeżeli więc sytuacja wojskowa każdego z państw zagrożonych przez Niemcy uległa wskutek anshlusu pewnemu pogorszeniu to ich sytuacja polityczna uległa wielkiemu polepszeniu. Ta sprawa austriacka to chyba ostateczny pogrom pacyfizmu na terenie Europy zachodniej.

Otton Bismarck rozumiał doskonale, że t. zw. „teoria etapów w polityce zagranicznej” jest zupełnie nonsensem. Jego jedynym celem było zjednoczenie Niemiec poza Austrią i po dokonaniu tego ogłosił Niemcy państwem nasyconym. Dlatego wbrew woli generacji w zupełności nie wykorzystał na koszt Austrii zwycięskiej wojny w r. 1866. Rozumiał bowiem że państwo, które w odstępie kilkunastu lat pragnie realizować ideały polityczne na koszt wszystkich pozostałych sąsiadów, to państwo skazane na ich klęskę. Jeżeli Niemcy Hitlerowskie będą uprawiały politykę, którą przewiduje p. prof. Stroński, t. zn. będą kolejno załatwiali sprawę Austrii, Sudeatów, Tyrolu, Gdańska i Śląska, Alzacji Lotaryngji itd. to wógiel nie mamy powodu niepokoić się niebezpieczeństwem niemieckim. W tym wypadku bowiem na każde zawołanie stać będzie u naszego boku cała koalicja przeciw Niemcom. Właśnie niebezpieczeństwo dla nas na daleką przyszłość — bo mądra — byłaby polityka ograniczenia się do dotychczasowych sukcesów. Nie ma bowiem

DOKONCZENIE NA STR 6

Niemity zapach  
z ust swalesea

Chlorodont  
PASTA DO ZĘBÓW

## Nowa transza do Berezy

WARSZAWA. Pat. W wyniku dalszej akcji ministerstwa spraw wewnętrznych zwalczania elementu przestępczego, wysłano do miejsca odsobnienia w Berezie Kartuskiej kilkudziesięciu spekulantów i szkodników gospodarczych oraz zawodowych przestępców kryminalnych z terenu województwa łódzkiego. Są to m. in.: Berek Borensztein, Ksyl Frydman, Ela Brystowski, Abram Gelrubin, Enoch Sztajnsznajder, Hercel Wurcel, Józef Szewczyk, Hersz Ajzenbach, Izrael Gozjasz.

## Wojska gen. Franco sforsowały rzekę Ebro

SALAMANCA. Pat. Komunikat oficjalny sztabu powstańczego donosi, że na froncie aragońskim, mimo niesprzyjającej pogody na odcinku Huesca wojska powstańcze posuwały się naprzód, przełamując opór nieprzyjaciela.

Wojska rządowe we wszystkich swych punktach oporu zmuszone były do wycofania się, ponosząc bardzo duże straty. Powstańcy zajęli wzgórze San Gregorio i wieś Tardienta.

Na odcinku południowym nad rzeką Ebro wojska powstańcze przeprawiły się przez rzekę i w oparciu o silnie umocniony przyczółek przerwały front nieprzyjaciela na przestrzeni około 10 km., zmuszając całą część południową linii obronnej nieprzyjaciela na froncie aragońskim do wycofania się. Nieprzyjaciel pozostawił na placu ponad 400 zabitych oraz wielką ilość broni i amunicji.

## Bunt wojskowy w Barcelonie

BILBAO. Pat. Jak komunikują z pewnych źródeł Barcelony zbuntował się tam bataljon saperów, który otrzymał rozkaz wyruszenia na front.

Pomiędzy oficerami a żołnierzami doszło do krwawych uderzeń. Jeden z podoficerów zastrzelił majora.

## Upały nad Bałtykiem mrozy w Palestynie

KROLEWIEC. Pat. Na wybrzeżu Bałtyku w okolicy kąpieli ska Cranc od kilku dni panują upały. Temperatura podniosła się w ciągu jednego dnia z 7 do 20 st. C. w cieniu. Szereg osób plażuje nad brzegiem morza, śmielsi próbują się nawet kąpać.

JEROZOLIMA. Pat. Na skutek silnej fali mrozów, która nawiedziła Syrię i Liban, ukazały się wilki.

W osadzie Artar wilki napadły na grupę wieśniaków i rozszarpały dwie osoby.

## Miljon pomarańcz do morza

CZERNIOWCE. Pat. Prasa donosi, że rumuńskie władze celne w porcie Konstancja zezwoliły palestyńskiej firmie Pardess wrzucić do morza Czarnego milion pomarańcz, ponieważ uległy one zepsuciu.

## RUMUNJA BĘDZIE MIAŁA BEREZĘ

CZERNIOWCE. Pat. „Glasul Bucovinei” pisze, że rząd rumuński projektuje urządzenie obozu koncentracyjnego dla osób politycznie niepewnych na t. zw. „Wyspie węzów”, położonej o 22 mile od Suliny na morzu Czarnem. Na wyspie mogłoby się pomieścić 1.500 osób.

Internowanym pozostawionoby swobodę ruchów, gdyż ucieczka z wyspy i tak jest niemożliwa.

## Wdowa po Dollfussie zamieszka w Szwajcarii

FRYBURG. Pat. Przybyła tu wdowa po kanclerzu Dollfussie, która zamierza osiąść w Szwajcarii i oddać dzieci do jednego z tułtejszych zakładów wychowawczych.

## Ostre zarządzenia dewizowe w Austrii

WIEN. Pat. Wczoraj wieczorem ogłoszono nowe zarządzenia dewizowe, mające na celu ujednolicenie obowiązujących przepisów austriackich z niemieckimi.

Zarządzenie zawiera zasadniczy zakaz dysponowania walorami na rzecz obcokrajowców i zakazuje wywozu walorów zagranicznych. Wszystkie należności zagraniczne, dewizy, platyna i złoto winny być zgłoszone w urzędzie dewizowym.

Nowe zarządzenie zamyka granicę austriacką, uniemożliwiając ucieczkę dewiz z granicę, nie narusza jednak dotychczasowych zasad obrotu wewnętrznych środków płatniczych.



## Zawlesze „Nowej Prawdy”

WARSZAWA. PAT. Na zasadzie artykułów 29 i 30 dekretu z dnia 7 lutego 1919 roku w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych, Sąd Okręgowy decyduje z dnia 24 marca r.b. zawiesić czasopismo p.t. „Nowa prawda”. Decyzja Sądu zapada na skutek wybitnie szkodliwej działalności czasopisma „Nowa Prawda”, które było wielokrotnie konfiskowane za artykuły i notatki, wykazujące brak należytego poszanowania dla najwyższych autorytetów w państwie, niedozwoloną krytykę polityki i działalności rządu oraz władz państwowych, pochwalanie zaburzeń i zniszczeń, niedozwolona krytyka wyroków sądowych i t.d.

## Podkomisja Oświatowa Sejmu

### O TYTUŁ INŻNIERA DYPLOMOWANEGO

WARSZAWA. PAT. Sejmowa podkomisja oświatowa kontynuowała wczoraj w naszym ciągu obrady nad projektem ustawy o tytule inżyniera dyplomowanego i inżyniera. Na posiedzeniu wczorajszym podkomisja przyjęła zasadę jednolitego tytułu inżyniera bez projektowanego w projekcie rządowym tytułu inżyniera dyplomowanego.

Natomiast podkomisja proponuje rozszerzyć uprawnienia rad wydziałowych odnośnych szkół akademickich do nadawania tytułu inżyniera, przy czym zaznaczyć należy, że dla absolwentów niektórych szkół w myśl propozycji podkomisji projekt ustawy przewidywałby nadanie tytułu inżyniera bez egzaminów.

## Konferencja ministrów państw skandynawskich

HELSINGFORS PAT. Na początku przyszłego miesiąca minister Holst wyjedzie do Oslo, gdzie od 4 do 6 kwietnia odbędzie się konferencja ministrów spraw zagranicznych Skandynawji. Poruszone m.in. będą zagadnienia stosunku Skandynawji do Ligi Narodów, kwestja wysp Alandzkich, gwarancja neutralności Skandynawji i t.d.

## Tornado w Indjach

LONDYN. PAT. Donoszą tu z Benaru, że nad miejscowością Jhantala, Kalamapur i Kadamihar przeszło straszliwe tornado. Wszystkie te miejscowości zostały niemal doszczętnie zniszczone. Kilkadziesiąt osób zginęło, a kilkaset odniosło rany.

## „Wrogowie ludu” w redakcjach

MOSKWA. PAT. „Krasnaja Zwiezda” pisze w artykule wstępnym, że „aparatus redakcyjny dzienników wojennych został zaśmiecony elementem „trockistowsko-bucharinowskim” i że dotychczas nie wszystkie dzienniki zostały z elementów tych oczyszczone.

Jako przykład dziennik podaje za-kaukazki okręg wojenny (Bojce R. K.K.A.). „Krasnaja Zwiezda”, nawiązując do oczyszczenia wojskowych organów prasowych, zaleca podporządkowanie ich naczelnikom wydziałów politycznych.

## Katastrofy, pijaństwo i brak dyscypliny Bilans gospodarki sowieckiej

MOSKWA. PAT. Na wszech-związkowej naradzie funkcjonariuszy elektrowni, w której udział wzięli Kaganowicz, stwierdzono, że największą bolączką gospodarki energo-elektrycznej są ciągłe katastrofy, które są rezultatem złego remontu i braku dyscypliny.

Zdarzają się wypadki, że dyżurni śpią na posterunkach, robotnicy zjawiają się nieprzygotowani do pracy, bądź samowolnie ją porzucają.

W roku ubiegłym elektrownie zużyły ponad normę 600 tysięcy ton opału i energii elektrycznej na własne potrzeby zużyły 173 milionów kw./godz. ponad normę. Koszta własnej produkcji energii były w ubiegłym roku o 14 procent wyższe, niż przewidywał plan. Na budownictwo kapitalne w gospodarce energetycznej wyasygnowano w roku bież. 1.018 milionów rubli, to znaczy dwa razy więcej, niż w roku ubiegłym.

Narada zakończyła się nchwalaniem depeszy holdowniczego do Stalina.

## POLITYKA ZAGRANICZNA WĘGIER WĘGRY WOBEC ANSCHLUSU

BUDAPESZT. PAT. Na posiedzeniu połączonych komisji spraw zagranicznych obu izb parlamentu węgierskiego minister spraw zagranicznych Kanya wygłosił expose na temat aktualnych zagadnień węgierskiej polityki zagranicznej.

Mówiąc o Anschlussie min. Kanya zaznaczył:

Po dokonaniu Anschlussu stanęliśmy wobec sytuacji, w której w miejsce Austrii graniczymy z Rzeszą, z którą utrzymujemy szerokie przyjazne stosunki, a zatem i stanowisko, jakie zajmujemy wobec Rzeszy, nie mogło ani na chwilę budzić żadnych wątpliwości. To też Węgry z okazji zjednoczenia Austrii z Rzeszą przesyłały odpowiednie życzenia rządowi niemieckiemu, podkreślając, że przekonaniem nadzieje, że przyjazne stosunki, łączące Niemcy i Węgry, utrzymane zostaną w dalszym ciągu.

### NIEMA RÓŻNIC POMIĘDZY WĘGRAMI A RZESZĄ

W zasadniczych kwestiach politycznych nie ma różnic pomiędzy Węgrami a Rzeszą, a nawet w pewnych zagadnieniach istnieje całkowita wspólnota interesów. Węgry prowadzić będą w stosunku do Rzeszy swą dotychczasową politykę, mimo zmian nionych warunków.

W tem miejscu min. Kanya oświadczył, że rząd niemiecki nie dopuścił jakiegokolwiek wątpliwości, jakiego mogłyby się nastręczyć w sprawie obecnych granic niemiecko-węgierskich.

## Samolot rozbił się o skałę na wysokości 2.400 mtr.

PERPIGNAN. Pat. Stwierdzono, że samolot pasażerski utrzymujący komunikację pomiędzy Dakarem a Tuluzą, rozbił się w mgłę o skałę „Pic des Cinq Croix” w dep. wsch. Pirenejów w odległości 1 km. od kopalni Las Indis.

Szczątki samolotu leżą w górach na wysokości 2.400 m. wśród śniegów, w miejscu trudno dostępnym. Jak ustalono ofiarą katastrofy padło 3-ch ludzi załogi i 5 pasażerów, lecących z Dakaru.

## DEBATY „Polityka” ISTOTNY SENS SUKCESU

### POCZĄTEK NA STR. 5.

większego nonsensu w teorii polityki zagranicznej jak te słynne „e tapy”.

Niektórzy dziennikarze polscy w związku z anshlussem piszą, że to jest dawne rozwiązanie „wielko-niemieckie” i przeciwstawiają je „mało-niemieckiemu” rozwiązaniu Bismarcka. Jest to zwykła ignorancja historyczna i polityczna. „Rozwiązanie wielkoniemieckie” program prawie wszystkich patriotycznie myślących Niemców w roku 1815, a program dużej ich części w roku 1848, wreszcie pewnej części w roku 1866, to idea luźnego związania Niemiec z wszystkimi krajami, które wchodziły do dawnej monarchji habsburskiej... Właśnie „kleindeutsche Lösung”, to była idea wyodrębnienia Austrii niemieckiej z otaczających ją krajów i złączenia z resztą Niemiec. Do dziś dnia istnieją w Niemczech zwolennicy rozwiązania wielkoniemieckiego, którzy twierdzą, że misją dziejową Niemiec jest federalizm. Są to nawet ludzie tak wybitni jak Förster, jak Burkhart, komisarz w Gdańsku, jak wielki historyk Sribik. Reprezentantem tego rozwiązania wielkoniemieckiego był Otto Habsburg. Polegało ono na związaniu Austrii nierozdzielnie z Rzeszą, z jedną wspólną narodowością, więzami federacyjnymi z Węgrami, z Czechami, z Chorwacją, a może także Słowacją. Wskutek anshlusu ta koncepcja rozpada się w gruz. O ile bowiem mogli być np. na Węgrzech zwolennicy łączenia się z Austrią, to nie sposób wyobrazić sobie niepodległościowców węgierskich lub słowian chorwackich, którzyby chcieli łączyć się z całą scentralizowaną rzeszą. Niebezpieczeństwo to istnieje tylko o ile chodzi o Czechów spowodów ich małej odporności moralnej. To też rzecz, którą musimy zżyć zarówno na Czechom, jak i całej Słowacji i wszystkim małym narodom w Europie, to żeby Niemcy sudeccy jaknajprędzej wyszli z wspólnego z Czechosłowacją organizmu państwowego. Ale ogólnie biorąc, dzień 12 marca to był właśnie koniec koncepcji wielko-niemieckiej — jej pogrzeb.

skich, stwierdzając ich nienaruszalność.

Mówiąc o stosunkach z innymi państwami, minister Kanya podkreślił, że dobre stosunki łączące Węgry z Włochami, oparte są niewzruszenie na protokołach rzymskich, które ożywiają całkowicie politykę obu krajów.

### STOSUNEK DO POLSKI

Głębokie sympatie dla narodu węgierskiego, jakim dał wyraz naród polski w czasie wizyty regenta w Polsce, stanowi niewątpliwie doniosły czynnik polityczny w życiu basenu nadnaddunajskiego. Zainteresowania Polki dla basenu nadnaddunajskiego przyjęte są przez Węgry z wielkim zaciekawieniem w nadziei, że współpraca nad sprawą pokoju Węgier i Polski będzie się coraz pomyślniej rozwijała.

### ROKOWANIA Z MAŁĄ ENTENTĄ NA DOBREJ DRODZE

Usiłowania Węgier znormalizowania stosunków z państwami Małej Ententy są stałą troską rządu. Dobra wola Węgier dla doprowadzenia do pomyślnego końca rokowań jest niezmienna.

W zakończeniu przemówienia minister Kanya wyraził nadzieję, że niebezpieczeństwa dla pokoju międzynarodowego, ukryte lub jawne, doszły w ubiegłym roku do swego punktu kulminacyjnego i obecnie, miło mogłyby się nastręczyć w sprawie obecnych granic niemiecko-węgierskich.

## W terenie i na torach

## MOTOSZYBOWIEC I JEGO ZADANIA

Przed paru dniami Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej zatwierdził krajowy rekord wysokości i długotrwałości lotu na szybowcu, ustanowiony przez pilota Oficerskiego, który dnia 16. 2. wznosił się 4.595 m. ponad miejscem startu, 23-go zaś wykonał lot trwający 5 godzin i 19 minut.

O ile wycieczny te w najbliższym czasie zostaną zatwierdzone również i przez międzynarodowy Związek Aeronautyczny, staną się one rekordami międzynarodowymi (nie należy tu identyfikować pojęcia rekordu międzynarodowego ze światowym). Światowy jest niezależny od sprzętu, na którym został wykonany i tak np. krajowy rekord wysokości posiada balon.

Rekordy zaś międzynarodowe są segregowane według sprzętu, a więc balony różnych typów, samoloty, szybowce, motoszybowce i t. d.

Dotychczasowy rekord na motoszybowcu należał do Niemca Aufermana i wynosił 2.970 m. ponad miejscem startu; tenże Auferman posiada jednocześnie i rekord długotrwałości lotu, wyno-

szący 3 godziny i 36 minut. Żaden przelot na motoszybowcu nie został dotychczas zgłoszony jako rekord. Tłumaczy się to prawdopodobnie tem, że przeloty, jakie dotychczas wykonano, były jeszcze niezbyt efektowne.

Miejmy nadzieję, że i w tej dziedzinie nasi piloci zdobędą rekord. Wartości więc tu parę słów poświęcić motoszybowcom.

Czem jest motoszybowiec — sama nazwa najlepiej określa. Konstrukcja jego wynika z dążenia do spopularyzowania lotnictwa i udostępnienia go szerszym masom.

Główną przeszkodą bowiem w spopularyzowaniu lotnictwa nie jest, jakby się niejednemu zdawało niebezpieczeństwo. Działające udoskonalone maszyny tu ryzykowne, staranne szkolenie adeptów, opieka nad sprzętem i pilotami, dobór instruktorów wyeliminowały niebezpieczeństwo w znacznej mierze. Powodem rzadkich zresztą wypadków w naszym lotnictwie sportowym (podkreślam sportowym, a nie wojskowym, gdzie wypadki ze względu na trudne nieraz zadania bojowe

są częstsze) jest w 95 proc. brak dyscypliny lub nieuwaga pilota.

Również przeszkodą nie są trudności w pilotażu — dzisiejsze konstrukcje znacznie go uprościły. Największą i główną natomiast przeszkodą stanowią tutaj koszty — one to wpływają na to, iż lotnictwo motorowe siał faktów staje się mniej dostępne dla szerszych mas, a temsamem mniej znane i budzące pewien lęk wśród społeczeństwa, które je ocenia głównie przez pryzmat wypadków bądź też przez pryzmat lotnictwa wojkowego.

W dzisiejszych więc czasach kwestja spopularyzowania lotnictwa staje się coraz bardziej aktualna i absorbuje coraz więcej umysłów konstruktorów. Liczne próby samolotów słabsilnikowych w Polsce, Niemczech, Anglii, Francji (sławną pchla niebieska, mająca niby być rewelacją pod względem tanioci bezpieczeństwa i łatwości pilotażu) nie dały dotychczas pożądanych wyników. Co będzie dalej, dopiero przyszłość pokaże. Trudno bowiem połączyć dobre własności aerodynamiczne, bezpieczeństwo, małe koszty eksploatacji, opłacalność i tanioci. Maszyna słabsilnikowa stawia konstruktorom zbyt duże wymagania, aby mogła być jednocześnie maszyną taną. Zaczęto więc nierzadko szukać innego wyjścia.

Radę znalezionej w bratnim sporcie szybowcowym — tanioci konstrukcji i lot zapomocą wykorzystania prądów powietrznych.

Jednocześnie i w szybownictwie nasuwają się pewne kwestje do dziś dnia nierozwiązane. Jest to uzależnienie startu szybowca bądź od skoków górskich bądź od wydźwigarki lub holującego samolotu, konieczność lądowania przy braku warunków termicznych oraz kosztowny powrotny transport z miejsca lądowania.

Cały kompleks powyższych warunków tak lotnictwa szybowcowego jak i motorowego wpływa na utworzenie się motoszybowca typu przejściowego między samolotem a szybowcem, o konstrukcji zbliżonej raczej do szybca, zaopatrzony w niewielki motor o małym zużyciu benzyny.

W takich warunkach koszt lotu zmniejszają się znacznie, a w razie trafienia na odpowiednią termikę, maszyna posiada zdolności do żaglowania, które może skutecznie wykorzystywać przy przelocie, zaoszczędzając jednocześnie na paliwie. Z drugiej znowu strony pilot może odbywać treningi i treningi szybowcowy w warunkach, do których może dzięki motorowi, łatwiej dotrzeć.

Oczywiście, że motoszybowiec nie będzie ani idealnym szybowcem, ani idealną maszyną motorową, spełni jednak swe zadanie popularyzacyjne. Chcącmy latać dla treningu i możliwości latania tanim kosztem. Dla ludzi posiadających aspiracje wyższe, pozostałe zawsze dziedzina rasowego lotnictwa tak szybowcowego, jak i motorowego, dla konstruktorów szerokie pole do udoskonalenia.

Dotychczas najlepsze wyniki osiągnął motoszyb. typu Bak, na którym Offierski osiągnął swoje rekordy. Zbudowany on został w Warsztatach Szybowcowych w Warszawie. Konstruktor Kocjan Rozpiętość jego wynosi 12 m., długość 6 m., szybkość przelotu 130 km. 1 godz., zapas paliwa 30 min. na 8 godzin lotu.

Odnacza się on nadzwyczajną sterownością i prawidłowością pilotażu.

Ostatnio przeprowadzono pozytywne próby zapuszczania silnika w locie.

Rekordy pil. Oficerskiego zostały dopiero teraz uznane za oficjalne krajowe, a obecnie czeka my na zatwierdzenie ich na terenie międzynarodowym przez komisje sportową Federation Aeronautique Internationale. Sprawę tę ogłoszono niestety zawczasem, co mogło się stać bardzo szkodliwym, a jednocześnie wpływającym na unieważnienie rekordu z powodów formalnych, dlatego dopiero ją omawiamy.

Szołdrski.

## Pięściarze AZS-u na ringu

W sobotę 26 bm. lub w niedzielę, ścisły termin jeszcze nie został ustalony, odbędzie się mecz młodzieży pięściarskiej AZS contra junjorzy WKS Smigły.

Sekcja pięściarska AZS, która w latach ubiegłych trzymała prym w boksie wileńskim i rozchwiała się po ubyciu z jej szeregow takich zawodników, jak Lendzin, Łukmin, Polakow i inni, obecnie powstała na nowo. Treningi są prowadzone w dwóch grupach, dla młodzieży o charakterze zawodniczym i dla braci akademickiej z punktu widzenia wychowania fizycznego.

## Przed sezonem kajakowym

Znana ze swej działalności na polu propagandy i uprawiania turystyki kajakowej Sekcja Kajakowa Zw. Strzeleckiego w Wilnie i w roku bieżącym planuje szereg imprez turystycznych — kajakowych, które miłośnikom wiozów wodnej umożliwią wesołe spędzenie letnich urlopów wypoczynkowych. Ponieważ zbliża się pora ustalania urlopów, więc dla orientacji zainteresowanych podajemy poniżej kalendarzyk spływów i wycieczek kajakowych, które przeprowadzi w ciągu sezonu Sekcja Kajakowa przy Komendzie Powiatu Gr. Z. S. w Wilnie.

1) Trzydniowa wycieczka kajakowa pod hasłem „Kajakiem przez Puszcę Rudnicką” ze st. kol. Jaszany do st. kol. Orany, w czasie od 1-go do 3-go maja 1938 r.

2) Czternastodniowy obóz wędrowny wodami: Dunajca, Wisłoki i Wisły na odcinkach: Nowy Targ — Mościce (Dunajcem), Jasto — Wola Zdzarkowska (Wisłoką), Wola Zdzarkowska — Sandomierz (Wisłą), w czasie od 1 do 15 czerwca 1938 r. Zadaniem tego obozu będzie między innymi umożliwienie zainteresowanym zwiedzenia Centralnej Okręgu Przemysłowego, oraz Jasielskiego Zaglebia naitowego.

3) Pięciodniowy III-ci Ogólnopolski

Spływ kajakowy „Zulów — Wilno”, który w zeszłym roku normalizacji słowności polski — Rzewskich zamieniono zostało na spływ „Zulów — Kłajpeda”.

4) Sześciodniowy spływ kajakowy najpiękniejszym szlakiem Wileńszczyzny z Ignalina do Wilna, z wypadem na jeziora Dubińskie; w czasie od 5 do 10 lipca 1938 r.

5) Szesnastodniowy obóz wędrowny od st. kol. Bohdanów do st. kol. Augustów, rzekami: Holszanką, Berezynką, Niemnem, Czarną Hańczą i jeziorami; Augustowskimi, w terminie od 2 do 18-go sierpnia 1938 r.

Wszystkie wyżej wymienione imprezy, korzystając będą z 50 proc. zniżek kolejowych przy przejazdach osobistych i przewozie kajaków.

W spływach powyższych włączyć mogą udział tylko kajakowcy zrzeszeni w Polskim Związku Kajakowym, posiadający ważne na rok 1938-mo legitymacje P. Z. K.

Informacji dotyczących szczegółów wyżej wymienionych imprez, udzieli p. Jan Paw — instruktor Polskiego Związku Kajakowego w Komendzie Powiatu Gr. Z. S. Wilno, ul. Mickiewicza 27, tel. 6-40.

## Japońscy sportowcy w lczą o puchar ambasadora polskiego

TOKJO. W tych dniach nastąpiło w uniwersytecie Washe-da w Japonji uroczyste wręczenie pucharu ufundowanego przez ambasadora polskiego w Tokjo, Romera dla drużyny sportowej tego uniwersytetu, która osiągnęła w ciągu roku najlepsze wyniki sportowe. Puchar ambasadora RP. jest przecho- ni Zdobędzie go na własność ta drużyna sportowa uniwersytetu Washeda, która po 10-ciu latach zdobędzie najwięcej punktów.

Warto zaznaczyć, że uniwersytet Washeda jest największym z uniwersytetów japońskich. Liczy osiem tysięcy słuchaczy i zaskłada się na polu zbliżenia kulturalnego Polski i Japonji.

Ufundowanie pucharu sportowego dla jednej z 20-tu drużyn sportowych uniwersytetu w Washede zacieśni jeszcze bardziej kontakt pomiędzy Polską i japońskimi akademikami.

Ufundowanie pucharu przez ambasadora R.P. wywołało znaczne zainteresowanie w Japonji.

## Wypadek Bradla

ZELL AM SEE. Pat. Słynny austriacki narciarz Józef Bradl, który niedawno ustalił fantastyczny rekord świata w skoku narciarskim, osiagając na Mamuciej skoczni w Planicy 107 m. uległ wypadkowi na zawodach w Zell am See. W pierwszym skoku Bradl uzyskał 70 m., w drugim pośliznął się i ugodził łamiąc sobie nogę w dwóch miejscach. Możliwe, że wypadek ten zakończy narciarską karjerę Bradla.

Zespół





Sopranistka wiedeńska Maria de Lorme wystąpi jutro w „Lutni“ jako Małgorzata w „Faście“

## Za wcześniej, kwiatku, za wcześniej!

W ŚRÓDMIESCIU NA PIĘTRZE

Pani Kleofas wrócił z biura i ku swemu przerażeniu ujrzał żonę na otwartym balkonie zasadzającą kwiatki.

— Ależ moja droga! Chyba oszalała! Wszak dopiero początek marca!

— Kleofasie! Cóż to za sposób wyrażania się!... A po wtóre — nie początek, lecz już koniec marca.

— Ja liczę według starego kalendarza. On bardziej odpowiada naszemu klimatowi. Dziś więc mój dopiero 10 marca, a ty już otworzyła balkon. Pozaczębaś dzieci i na nie twoje sadzenie kwiatów: za tydzień będzie śnieg, mroz — wszystko zginie... Oj już nie przesyłaj dreszcze. Naprawdę z racji twojego balkoniku złapie grype...

— Tak, tak zawsze bywa, zawsze jesteś uparty i wszystko, co ja robię, tobie się nie podoba. Miałeś zapewne nieprzyjemność w biurze i teraz na mnie wyładowujesz swój zły humor...

Od słowa do słowa — i scena małżeńska gotowa.

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

Ach, ta wczesna wiosna!

## Apel Obywatelskiego Komitetu Ukwiecania Wilna

Obywatelski Komitet Ukwiecania Wilna już od stycznia r. sugerując mieszkańcom Wilna nadejście wiosny w tym roku pełną satysfakcją, że te zaklęcia i uroki nie poszły na marne. Wiosna wypłynęła o kilkadziesiąt godzin swoją oficjalną datę, jakgdyby dając swoją zupełną aprobatę poczynaniom Komitetu.

Ta przysłowiowa późna północna, wileńska wiosna w tym roku chciała się kalendarzowo upodobnić do innych dzielnic Polski i fakt że w dn. 23 III akurat po doniosłych politycznych zdarzeniach, bezchmurne błękitne niebo objęło swą kopułą całą Polskę fakt ten nie powinien być zlekceważony ani przez meteorologów, ni przez polityków. Jest zatem pewna korelacja zjawisk atmosferycznych z nastrojami jakie przeżywa radośnie cała Polska. Wilno, które w tych nastrojach brało najgłębszy i najwyższy udział powinno dać jakiś trwały wyraz swych odświeżonych uczuć. W takich podniosłych chwilach kwiat jest symbolem uniesienia ducha, jakie towarzyszy głębszym wzruszeniom.

Obywatelski Komitet Ukwiecania Wilna ponawia swe dyskretnie sygnały z zeszłego tygodnia w bardziej zdecydowanej formie, zwracając się z apelem do ludzi dobrej woli, aby pobudzali swych sąsiadów, właścicieli domów i siebie samych do rozpoczęcia wiosennych prac związanych z ukwiecaniem okien, balkonów i ogródków, porządkując jednocześnie w taki sposób, ożrozenia domów, aby zbite deski krzywych parkanów nie zasłaniały przed wzrokiem przechodniów krawców, zazdrośnie chowanych ogródków. Po każdym w promieniach słońca domy wileńskie, w zharmonizowanych pod względem barw — kwiatach — trwałych symbolach radoznego nastroju, który jest jednym z głównych bodźców twórczej pracy.

Informacji, dotyczących prac Komitetu udziela się w lokalu Związku Propagandy Turystycznej, Mickiewicza 32 w godzinach od 12 do 13-tej w poniedziałki, tel. 21—20.

## ZABURZENIA ŻOŁĄDKA I JELIT.

Specjaliści chorób żołądka oświadczają, że naturalną wodę gorzką „Franciszka Józefa“ można gorąco polecić, jako bardzo skuteczny środek domowy.

## „Pójdź brat, na służbowego!”

Wiktora P., dorożkarz, zamieszkały przy ul. Tomasza Zana, siedział nie ruchomo na koźle i nudził się w oczekiwaniu na pasażerów, gdy w ten podchodzi doń pewien znajomy i tak powiada:

— Zdawo. Więka! Dawno nie widziałem się! Chodź brat na minutka! Wypijem trochę pod ta lita!

— Jacy ochotnie, aliz, — zrozumi, — nie moga żywić sama na ulicy rzucić, a z koniam zapodrenka do piwnicy nie pójdą!

— Nie twojej żywiole nie stani! Koń nie igielka, nie przedpadnie! A bendzisz ty u mnie ostatni czołwik, jak za zgodą litewska nie wygłisz!

— Nu cóż! Jeżeli ty taki przako mny, tak już pójdź w ta pora!

No i poszli...

A gdy po pewnym czasie, zacierwieniony na twarzy, pan Wiktor, po złożeniu objął alkoholowej na oczek zgoody polsko — litewskiej, wrócił na postój, — konia swego i dorożkę, istnie, znalazł nieknięte na starem miejscu, ale fartucha skózanego już nie było: odejął go ktoś w międzyczasie!

Wincuk Markotny.

## Odwieźli do domu...

Pan Lejba Kuc z ulicy Tartaki, potrzebował sobie wypić, no, bo i delikatna mnięćność też musi sobie, czasami, użyć!

— Uj, co za pejsachówkie! — zachwycał się jakością trunków pan Lejba, podciągając z butelki, w gronie współwypitwów, w jednym z mieszkań przy ulicy Nowogrodzkiej, — A delięcie, a rarytas! Idę się czuć za dzi ki lew, za król od pustyni!

Gdy jednak „dziki lew“ spróbował wstać od stołu, nogi się pod nim ugęły, jakby były z papieru, i runął, jak długi, na podłogę!

— Uj Lejbozkie! Iz panem nie-dobrze! Idziemy pana odwozić do domu! — rzekli, widząc to, usłużni koledzy.

— Na co takie fatygile! Ja mogię sam! — odrzekł zrazu kurtuazyjnie pan Lejba, konie końców jednak zgo dził się i dwaj kompani odwieźli go dorożką na rodzime Tartaki...

A gdy otrzeźwiał, skonstatował, że w drodze znikło mu, w tajemniczym sposób, z kieszeni aż 60 złotych!

Ano, — nie zadarmo!

Upzejmność także kosztuje!

Wincuk Markotny.

## Posiedzenie budżetowe Rady Miejskiej

WILNO. Wczoraj zebrała się Rada Miejska m. Wilna dla uchwalenia budżetu na rok 1938-39.

Po otwarciu obrad i załatwieniu formalności wstępnych za brał głos w trybie nagłym ławnik Edmund Kowalski, który podniósł znaczenie, jakie dla gospodarki Wilna ma przyjęta w dniach ostatnich przez Sejm i Senat ustawa o przejęciu przez Skarb Państwa spłaty przedwojennej pożyczki angielskiej, oraz rolę, jaką w tej kwestji odegrał p. prezydent Maleszewski jako poseł wileński i wnioskodawca omawianej ustawy, zgłosił w imieniu Bloku gospodarczego Odrodzenia Wilna następujący wniosek:

„W związku z uchwaleniem przez Sejm i Senat Rzecyzpospolite ustawy o przejęciu przez Skarb Państwa pełnej obsługi t. zw. pożyczki angielskiej m. Wilna, do czego w głównej mierze przyczynił się poseł wileński dr. Wiktor Maleszewski, zgłaszając i przeprowadzając projekt omawianej ustawy, Rada Miejska m. Wilna wyraża mu podziękowanie i stwierdza, że pracą na terenie parlamentu poseł dr. Wiktor Maleszewski dobrze zasłużył się Wilnu“.

Wniosek powyższy przyjęty został przez Radę Miejską przez akklamację, wśród gorących oklasków.

P. prezydent Maleszewski, postawszy z miejsca, oświadczył, iż czuje się w obowiązku wyrazić w związku ze sprawą pożyczki angielskiej podziękowanie w imieniu Rady Miejskiej i miasta Wilna p. wicepremierowi i ministrowi skarbu inż. Eugeniuszowi Kwiatkowskiemu, jako temu, który docenił istotną trudność m. Wilna w związku ze spłatą pożyczki i dla dopomożenia mu wyraził swą zgodę na przejęcie jej ciężarów przez Skarb Państwa.

Jednocześnie p. prezydent podniósł dobitnie wysoce życzliwy stosunek do meritum tej sprawy, okazany przez posłów i senatorów Ziemi Północnej — Wschodnich oraz specjalnie wyraził podziękowanie pod adresem referenta ustawy w Sejmie posła hr. Hutten Czapskiego, jak również wspominał, że najbliższego współpracownika we wszystkich staraniach o uwolnienie m. Wilna od ciężarów pożyczki angielskiej znalazł w osobie wiceprezydenta miasta Nagurskiego, któremu też podziękowanie wyraża.

Po załatwieniu dodatkowych wniosków w sprawie przeniesienia kredytów w budżecie w r. 1937 - 38 oraz dokonaniu wyborów uzupełniających do szeregu komisji radzieckich Rada Miejska przy stała do rozpatrzenia preliminarza budżetowego na rok 1938 - 39. Budżet ten referował jako generalny referent wiceprezydent Nagurski. Skolei wywijała się dyskusja, której szczegóły, spowodu spóźnionej pory omówimy w jutrzejszym numerze.

Posiedzenie przeciągnęło się do późna w noc.

## REAKTYWOWANIE DZIAŁALNOŚCI Stronnictwa Narodowego w Wilnie

WILNO. W dniu wczorajszym wojewoda wileński odbył rozmowę z przedstawicielami Stronnictwa Narodowego. W związku z tą konferencją stało się wiadome, że w najbliższym czasie nastąpi reaktywowanie działalności Stronnictwa Narodowego.

Jednocześnie władze administracyjne zgodziły się nie czynić przeszkód w wydawaniu w Wilnie pisma narodowego miast zawieszonego przez Sąd „Dziennika Wileńskiego“.

## Co słyhać w teatrach?

Niedźwiecka i Węgrzyn na Pohulance — „Faust“ z Marją de Lorme, Gołębowski, Dolnicki i Wraga jutro w „Lutni“ — Krasnoludki na Końskiej

Teatr na Pohulance przeżywał „Wielką miłość“ Molnara, sztukę wesołą, mimo melancholijnej tezy końcowej, że wielka miłość to ta tylko, która nie ma ani przy szłości, ani nadziei. W roli nieszczęśliwie kochającej czaruje publiczność p. Celina Niedźwiecka, jej umiłowany jest p. Mieczysław Węgrzyn, para, która bodaj najmniej, zapisała się w pamięci widzów wileńskich w ostatnich latach. Po dalsze informacje, dotyczące repertuaru Pohulanki na okres najbliższy, zwróćmy się do Dyrekcji, gdyż narazie komunikaty nie informują o następnej premierze. Wiadomo jedynie, że będzie jeszcze grana „Ostatnia Nowość“ E. Bourdeta, doskonała komedia, z występami reżysera warszawskiego Stanisława Daczynskiego.

Teatr „Lutnia“ już jutro występuje z nielada sensacją dla miłośników śpiewu. Wystawia mianowicie „Fausta“ Gounoda, przy czym w roli Małgorzaty wystąpi doskonała sopranistka wiedeńska „Volskoper“ Marja de Lorme, która pięknym głosem i urodą czarowała stołeczną naddunajską zdobywając sobie ogólne uznanie „Fausta“ śpiewa pierwszy tenor opery warszawskiej Antoni Gołębowski, poza Polską znany i chwalony w Pradze, Białogrodzie, Zagrzebiu i Sofji.

Zenon Dolnicki, mistrz „belcant“ wystąpi jako Walentyn, wreszcie najwybitniejszy bas w Polsce Roman Wraga zaśpiewa Mefista. „Faust“ z taką obsadą będzie niewątpliwie jednym z najlepszych wieczorów operowych w „Lutni“.

Najbliższą premierą tego teatru będzie oddawna już zapowiadany „Król Włóczgów“ Friemla, w reżyserji K. Wyrwicza - Włochowskiego, a opracowaniu muzycznym M. Kochanowskiego. Sztukę tę grano w Warszawie jako komedję muzyczną, tak, że „Lutnia“ wystąpi poraz pierwszy z pełną muzyką Friemla.

Następną premierą „Lutni“ będzie operetka Jaro Benesa p.t. „Źródło miłości“.

Atrakcję mniej mającą wspólnego z teatrem, ale jednak przyciągającą publiczność, stanowi trupiliputów, występująca w sali przy ul. Końskiej. Rewja „Ta mała banda pieknie gra“ ma swoje strony słabsze i lepsze, ale w całokształcie krasnoludki bawią i rozrzucają swemi wymiarami, przyczem numery komiczne wywołują szczerą wesołość. Najbardziej cieszą się dzieci, których niepowstrzymana radość stwarza przyjemny nastrój na sali.

(w.l.)

Teatr „Lutnia“ już jutro występuje z nielada sensacją dla miłośników śpiewu. Wystawia mianowicie „Fausta“ Gounoda, przy czym w roli Małgorzaty wystąpi doskonała sopranistka wiedeńska „Volskoper“ Marja de Lorme, która pięknym głosem i urodą czarowała stołeczną naddunajską zdobywając sobie ogólne uznanie „Fausta“ śpiewa pierwszy tenor opery warszawskiej Antoni Gołębowski, poza Polską znany i chwalony w Pradze, Białogrodzie, Zagrzebiu i Sofji.

Zenon Dolnicki, mistrz „belcant“ wystąpi jako Walentyn, wreszcie najwybitniejszy bas w Polsce Roman Wraga zaśpiewa Mefista. „Faust“ z taką obsadą będzie niewątpliwie jednym z najlepszych wieczorów operowych w „Lutni“.

Najbliższą premierą tego teatru będzie oddawna już zapowiadany „Król Włóczgów“ Friemla, w reżyserji K. Wyrwicza - Włochowskiego, a opracowaniu muzycznym M. Kochanowskiego. Sztukę tę grano w Warszawie jako komedję muzyczną, tak, że „Lutnia“ wystąpi poraz pierwszy z pełną muzyką Friemla.

Następną premierą „Lutni“ będzie operetka Jaro Benesa p.t. „Źródło miłości“.

Atrakcję mniej mającą wspólnego z teatrem, ale jednak przyciągającą publiczność, stanowi trupiliputów, występująca w sali przy ul. Końskiej. Rewja „Ta mała banda pieknie gra“ ma swoje strony słabsze i lepsze, ale w całokształcie krasnoludki bawią i rozrzucają swemi wymiarami, przyczem numery komiczne wywołują szczerą wesołość. Najbardziej cieszą się dzieci, których niepowstrzymana radość stwarza przyjemny nastrój na sali.

(w.l.)

## Zamach samobójczy po stracie żony

WILNO. Bronisław Michałowski, lat 32 (Kalwaryjska 105), w celu samobójczym przeczł sobie żyły obu rąk. Lekarz pogotowia po dokonaniu opatrunku pozostawił Michałowskiego na miejscu.

Przyczyną usiłowania samobójstwa była rozpacz po śmierci żony.

Zofia Kałaurówna, lat 21 przybyła z Pińska, czasowo zamieszkała w hotelu „Belgia“ przy ul. Szopena 5, w celu samobójczym napiła się esencji octowej. W dniu 24 bm. Kałaurówna zmarła w szpitalu św. Jakóba. Przyczyną samobójstwa był zawód miłosny.

## Z życia katolickiego

### SLUBY ZAKONNE

WILNO. — Dziś o godz. 10 zrana w kaplicy Instytutu „Marjanum“ przy ul. Wilkomierskiej 1 odbędzie się uroczystość przyjęcia do nowicjatu „Marjanum“ nowych członków. Uroczystość poprzedzi nabożeństwo (r.).

### ZWIASTOWANIE N.M.P.

Dziś świątynie wileńskie obchodzą uroczystości Zwiastowanie N. M. P. W związku z tem, we wszystkich kościołach zostaną odprawione uroczyste Msze Św., podczas których kapłani wygłoszą kazania okolicznościowe. Szczególnie uroczyste będzie to święto obchodzone w kościele Siostr Wizek przy ul. Rossa 2. O godz. 9 zrana odbędzie się uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu. O godz. 5 pp. zostanie odprawione nabożeństwo wieczorne (r.).

### WYJAZD KS. KS. BISKUPÓW

Wczoraj opuścili Wilno J.E. ks.ks. biskupi: Kazimierz Bukraba z Pińska i Stanisław Łukomski z Łonży, którzy bawili tu w związku z konferencją, jaka odbyła się onegdaj w Pałacu Arcybiskupim w sprawie uchwał Synodu (r.).

### DO WILNA PRZYBEDZIE LICZNA PIELGRZYMKI Z POMORZA

Archidiecejalny Instytut Akcji Katolickiej w Wilnie otrzymał z Poznania wiadomość, że szereg organizacji katolickich i społecznych rozpoczęło przygotowanie do organizacji ogólnopomorskiej pielgrzymki do Wilna. Pielgrzymka ta przybędzie do naszego miasta pod hasłem „Z holdem do Ostrej Bramy“ w okresie Zielonych Świąt. Organizatorzy spodziewają się, że udział w niej weźmie kilka tysięcy osób. Pielgrzymka przybędzie do Wilna paroma pociągami (r.).

### KATOLICKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

Staraniem miejscowej Akcji Katolickiej, wkrótce będzie otwarta w lokalu Archidiecejalnego Instytutu Akcji Katolickiej przy ul. Zamkowej 6 publiczna biblioteka katolicka. W bibliotece tej będą szczególnie uwzględnione działy: pism religijnych, społecznych i naukowych. Osobny dział będą tworzyć pisma o Akcji Katolickiej. Biblioteka ta będzie przeznaczona dla ludności katolickiej m. Wilna. Otwarcie jej nastąpi w końcu bież. mies. lub w pierwszych dniach kwietnia (r.).

### DOROCZNE ZJAZDY KAT. STOW. MĘŻÓW I MŁODZIEŻY MĘSKIEJ

W tych dniach ustalone zostały terminy dorocznych zjazdów Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej i Kat. Stow. Mężów. Zjazd Kat. Stow. Młodzieży Męskiej odbędzie się w dniach 2,3 i 4 czerwca roku bież. Zjazd Kat. Stow. Mężów odbędzie się równocześnie ze zjazdem młodzieżowym. Na oba zjazdy spodziewane jest przyjazd przeszło 2000 delegatów z całej archidiecezji wileńskiej (r.).

### POŁUDNIOWA MSZA ŚW. W BAZYLICE

WILNO. Począwszy od niedzieli dn. 27 marca we wszystkie niedziele i święta w kaplicy św. Kazimierza w Bazylice Wileńskiej ma być odprawiana Msza Św. o godz. 12-tej dla osób nie mogących wysłuchiwać nabożeństwa w godzinach wcześniejszych.

Żeby należało co rano i wieczór czyścić pastą Chlorodont, usuwając w ten sposób brzydkie osady na zębach. Doskonale uzupełnieniem pasty Chlorodont jest płyn do ust tejże nazwy, który nadaje świeży oddech.

### ZJAZD NADLEŚNICZYCH

WILNO. W dn. 25 i 26 bm. w gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie odbędzie się zjazd nadleśniczych celem omówienia spraw eksploatacyjnych, odnowieniowych i ochronnych.

Dnia 27 bm. o godz. 9-tej rano odbędzie się Msza Św. w Ostrej Bramie, poczem uczestnicy zjazdu złożą hołd Sercu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego na Rossie. Od godz. 11 odbędzie się walne zjazdy delegatów poszczególnych organizacji leśnych, a mianowicie: Przystosowania Wojskowego Leśników, Rodziny Leśników, Związku Leśników i innych.

### APISUJMY SIĘ NA CZŁONKOW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUZLICZEGO

WILNO. ul. Wielka 17—4 tel. 21—43.

### Podziękowanie.

Ta droga pragnę wyrazić najgłębszą wdzięczność i podziękowanie p. zedewszystkiem panu Prof. Dwi Michejdzie oraz panom Doktorom Kieturakowski, Lebowcowi i Kamieńskiemu za omyślenie dokonanie ryzykownych i niecierpliwie trudnych dwóch operacji mojej siostrenicy Krysi oraz za serdeczną i pieczołowitą opiekę Doktorom: Piotrowskiemu, Kołowskiemu i Siostram. Eugenja Szafnaglowa.

### Odpowiedzi redakcji

Pani Marij S. z Baranowicz, Uwagi nadzwyczaj słuszne. Podziękujemy Pani. Oburzenie. Niestety zdarza się to na każdym kroku i dlatego obowiązkiem czytelnika jest bezwzględna walka z takimi objawami, wandalizmu.

Sądymy jednak, że publikować chybłą cel. Należy walczyć na drodze własowej, składając skargę w policji. Prawo o wykroczeniach przewiduje karę zadrženia zwrzając.

Pani Janinie P. z ulicy Filtrowej w Warszawie. Nie mając rękopisu nie możemy dać stanowczej odpowiedzi. Możemy szan. Pani przesłać go dla oceny. Zastrzegamy się jednak: powieść musi być żywa, interesująca, bo chodzi przede o szeroki ogół czytelników. Oczywiście poziom artystyczny też obowiązuje. Temat wydaje się nam ciekawy.

Panu Władysławowi K. z załuki św. Michałskiego w Wilnie. Uwagi słuszne. Ale przecenia Pan rolę prasy w tej sprawie. Zresztą nieco przedwcześnie. Niech najpierw zostaną ustawione normalne stosunki pocztowe.

### DZIENNIKARZ WŁOSKI W WILNIE

WILNO. — Wczoraj przybył do Wilna wysłannik rzymskiej „Stampy“ p. Mortari. Był on w urzędzie wojewódzkim i



## KRONIKA WILEŃSKA

PIĄTEK

Dziś 25  
Zwiaz. NMP  
Jutro  
Tekst M.

Wschód słońca g. 5.14

Zachód słońca g. 5.38

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU  
METEOROLOGICZNEGO U.S.B.  
W WILNIE

Z dnia 23 marca 1938 roku  
Ciśnienie średnie: 763.  
Temperatura średnia: + 11.  
Temperatura najwyższa: + 18.  
Temperatura najniższa: + 2.  
Opad:  
Wiatr: północny.  
Tendencja: lekki spadek ciśnienia  
Uwagi: dość pogodnie.

PROGNOZA POGODY  
według specjalnych danych Pa-  
stwowego Instytutu Meteorolo-  
gicznego w Warszawie

do wczoraj dnia 25 marca 1938 roku  
Po chłodnym i miejscami mglistym  
ranku w dalszym ciągu pogoda słonecz-  
na z przejściowym wzrostem zachmu-  
rzenia i skłonnością do przelotnych o-  
padów na północ a umiarkowanym za-  
chmurzeniu na pozostałym obszarze. Wi-  
dność dość dobra rano osłabiona.  
Ciepło.  
W całym kraju słabe wiatry miejscowo.

DYŻURY APTEK  
Dziś w nocy dyżurują apteki: Na-  
leczka (Jagiellońska 1); Augustowskiej  
(Kijowska 2); Romeckiego (Wileńska  
8); Frumkina (Niemecka 23); Rostkow-  
skiego (Kalwaryjska 31).Hotel Europejski  
w Wilnie  
Pierwszorzędny. ceny przystępne.  
Telefony w pokojach. Winda osobowaHotel „St. Georges”  
w Wilnie.  
Pierwszorzędny.  
Pokoje wygodne, ceny tanie.  
Telefony w pokojachKOSCIELNA  
— Rekolekcje Koła Eucharystycz-  
nego zaczęły się dn. 4 kwietnia r. b., o  
godz. 18-ej min. 15 w kościele Św. Je-  
zego. Zakonczenie dn. 9 IV rano.ZEBRANIA I ODCZYT  
Związek Polskiej Inteligencji Kato-  
lickiej, Zarząd Koła Wileńskiego uprzej-  
mie komunikuje i zaprasza P. T. Człon-  
ków i Sympatyków na następujące zebrania:

1. Niedziela dn. 27 bm. o godz. 12 w  
lokalu własnym sekcji sekcji peda-  
gogicznej z referatem dyskusyjnym  
p. t.: „Kodukacja w świetle nauki ka-  
tolickiej”.

2) Poniedziałek dnia 28 b. m. o g.  
19 punktualnie zebranie ogólne z refe-  
ratem dyskusyjnym Dr. Stanisława  
Stommy p. t.: „Formy ustroju total-  
nych ze stanowiska nauki katolickiej”.

— Wybory do Zarządu PAZZM  
„Liga”. W dniu 19 bm. odbyły się wy-  
bory Zarządu PAZZM „Liga”. Na pre-  
zesa wybrano powtórnie przez akla-  
macje p. Alfred Kolatera — poza-  
tem do Zarządu weszli pp. Wimbora, Noachi,  
Jesman i Stankiewicz.

— W niedzielę 5 i 7 kwietnia r. b. In-  
spektor Pracy 64 Obwodu będzie urzę-  
dował w lokalu Urzędu Gminnego w  
Głębokim, przyjmując udział w po-  
seidzeniu Komisji Rozjemczej dla załatwie-  
nia zażalęgów pomiędzy pracodawcami  
a robotnikami gospodarstw rolnych  
dzisiejszego. Poza-tem w dniu 8 kwie-  
tnia Inspektor Pracy będzie przyjmował  
w tym samym lokalu interesantów od  
godz. 10-tej do 12-tej.

— Inspektor Pracy 64 Obwodu n.  
Franciszek Umławowski w dniach 20,  
30 i 31 marca roku bież. będzie urzę-  
dował w lokalu Starostwa Powiatowego  
w Wilejce Powiatowej, przyjmując ud-  
ział w posiedzeniu Komisji Rozjemczej  
do załatwienia zażalęgów pomiędzy pra-  
codawcami a robotnikami gospodarstw  
rolnych pow. wilejskiego. Od godz. 9  
do 10 Inspektor będzie przyjmował in-  
teresantów.

— Odczyt o Italii. Dnia 25 bm. o  
godz. 18.15 p. Kolator, prezes Polskie-  
go Akademickiego Związku Zbliżenia  
Międzynarodowego „Liga” wygłosi w  
Ognisku Kolejowym odczyt pt. „W sło-  
necznej Italii”.

## NAUKA

— Instytut Germanistyki, Zamkowa  
10 p. 1: Nauka języka niemieckiego.  
Codziennie godz. 6—7, 11 miesięcznie,  
co drugi dzień godz. 4—5, 12 miesięcznie.

## ROŻNIE

— Podziękowanie. Zarząd Opieki  
Szkolnej przy Zakładach Naukowo-  
Wychowawczych S. S. Nazaretanek w  
Wilnie uważa za swój miły obowiązek  
serdecznie podziękować za bezinteres-  
owny udział w koncercie z dn. 20 bm.  
na rzecz kolonii letnich następujących  
osobom:

Pp. artystkom i artystom: Jadwi-  
dze Krużanecz, Barbarze Halmirskiej,  
Kazimierzowi Dembowskemu i Anto-  
niemu Łyżkowskiemu — śpiew. Pannie  
Jadwidze Wojtkiewiczównie — forte-  
pian. Panu Mecenasiowi Witoldowi Ju-  
dce — cytra, i Panu Marjanowi Ryba-  
kowi — akompaniament.

Gorące dzięki również Panu Insep-  
torowi Janowi Iwańkiewiczowi za ofiar-  
ną pomoc przy organizowaniu koncer-  
tu.

— W sobotę 26 i w niedzielę 27 bm.  
w Restauracji Ustronie (Mickiewicza 24)  
gościnnie wystąpi zespół Liliputów cie-  
szących się ogromnym powodzeniem. W  
programie: śpiew, muzyka i tańce — kie-  
rownictwo restauracji uatrza o wczes-  
niejsze zamawianie stolików.

— Związek Młodej Polski Okręg 13,  
powiadania, że lokal kierownictwa okrę-  
gu został przeniesiony i mieścić się be-  
dzie w Wilnie przy ul. Mostowej 19—8.  
O godzinach urzędowania zostaną  
wydane osobne powiadomienia.  
— Z Ch. U. R. W. w niedzielę dnia 27  
marca b.r. o godz. 18 (6 wiecz.) w Sa-  
li Uniwersytetu Robotniczego przy ul.  
Metropolitana 1, — na żądanie publi-  
czności, zostanie powtórzone przedsta-  
wienie p.t. „Tajemnica wcielenia”, po-  
tężny dramat religijny w 3 aktach, reży-  
serji p. Andreckiego. Wstęp 15 i 20 gr.  
— Książkę „WSPOMNIENIA Z ŻY-  
CIA HALINY KACZYŃSKIEJ” można  
nabyć w szkole „Świt” mieszczącej się  
przy ul. M. Pohulanka.

## TEATRY I MUZYKA

— TEATR MIEJSKI NA POHU-  
LANCE. Dziś, w piątek dn. 25 marca o  
godz. 8.15 komedia Fr. Molnara „Wiel-  
ka miłość”.  
— Popołudniówka niedzielna! W nie-  
działę dn. 27 marca na przedstawieniu  
popołudniowym o godz. 4.15 komedia  
E. Bourdet’a — „Ostatnia nowość”. Cen-  
ny propagandowe.

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”  
Dziś „Trzej muzykierowie”.  
— Opera w Lutni. W sobotę oczekuje  
Wilno niezwykle interesujący, wieczór,  
usłyszy bowiem ulubioną operę „Faust”.  
Gounoda w obsadzie następującej: Ma-  
gorzatek śpiewać będzie uroczysta artystka  
opery Wiedeńskiej Maria Lorne Fausta  
— Antoni Golebiowski, Walentego —  
Zenon Dolnicki, Mefista — Roman Wra-  
ga, Kierownictwo muzyczne: R. Rubin-  
sztejna.

— „Król Włóczków”. Sensacją w dzie-  
dzinie lżejszej muzyki jest obecnie na  
wszystkich scenach zagranicznych wi-  
dowisko muzyczne Frimla (autora Rose  
Marie) „Król Włóczków” nad którym  
obecnie pod reżyserją K. Wyrwicz Wich-  
rowskiego pracuje cały bez wyjątku ze  
spół Teatru Lutnia. Mieczysław Kocha-  
nowski opracował stronę muzyczną, co  
daje rekoimie właściwego jej wykona-  
nia. Została przygotowana cała nowa  
wystawa.

— Teatr Liliputów w sali b. Konser-  
torium. Dziś premiera wspaniałej rewii  
w 2-ch częściach — 16 obrazach p.t. „O  
te kobiety!”, początek o g. 6.30 i 9  
wiecz. Jutro w sobotę trzy przedstawie-  
nia: o godz. 12.30, 2.30 i 4.30 p.p.

## CO GRAJA W KINACH?

HELIOS: „Maskarada”.  
PAN: „Zawiniłam”.  
CASINO: „Po wielkiej wojnie”.  
MARS: „Szejk”.  
LUTNIA: „Zawiniłam Symfonia”.  
ŚWIATOWID: „Stawka o życie”.  
OGNISKO: „Sva admirała”.  
ADRIA: „Rycerze stepu”, „Mali bo-  
haterowie”.

## GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 23 marca 1938 roku  
WALUTY: Belgii belgijskie 89.47;  
89.00; Dolaru ameryk. 529.50 527.; Do-  
lary kanadyjskie 528.50 526; Floreny ho-  
lenderskie 204.39 292.65; Franki franc.  
16.55 16.05; Franki szwajcarskie 122.00  
121.20; Funtów ang. 26.39 26.23; Gulden  
danijskie 100.25 99.75; Kor. czeskie —  
16.70; 15.80 Kor. duńskie 117.85 117.00;  
Kor. norweskie 132.58 131.60; Kor. szwe-  
dzkie 135.89 134.90; Liry włoskie 21.60

PAPIERY PROCENTOWE: 4 i pół  
proc. Wewnętrz. 65.50; 3 proc. Inwest.  
1 em. 82.50 serie 90.50; 3 proc. Inwest.  
2 em. 82.00 serie 80.50; 5 proc. Konwer-  
syjna 70.50 71.25 ost. drobne 71.25 setki.  
4 proc. Premi. dolar. 41.50, 4 proc. Kon-  
solidacyjna 66.75 67.00; 8 proc. Ziem.  
Dol. Kupón 57.62; 4 i pół proc. Ziemskie  
seria piąta 62.50 62.00; 5 proc. Warsz.  
w dawne 74.25 74.00; 5 proc. Warsz.  
1933 r. 60.50 60.00 69.25; 5 proc. War-  
szawy 1936 70.00; 8 proc. Poz. Szkol.  
75.00. Tendencja dla pożyczek utrzyma-  
na, dla listów nieco słabsza.
Programy radiowe  
WILNO

Piątek, dnia 25 marca 1938 roku  
Patr program warszawski. — 11.40  
Franciszek Couperin: Koncert w stylu  
teatralnym. Patr program warszawski  
13. Wiadomości z miasta i prowincji.  
13.05 „Jak walczyć z gmem bydlęcym”  
— pog. W. Opackiego. 13.15 Słynne  
orkiestry. 14.00 Muzyka popularna.  
— 14.25 „Własna praca” — nowela Win-  
centego Kosiakiewicza. 14.35 D. c. mu-  
zyki popularnej. 14.40 Koncert Zw.  
K. K. O. Patr program warszawski. —  
16.15 Koncert orkiestry mandolinistów  
„Kaskada” pod dyr. D. Dobkiewicza.  
Patr program warszawski. 18.10 Wi-  
leński poradnik sportowy. 18.20 Recital  
fortepianowy. 18.40 Chwilka litewska  
w języku litewskim. 18.50 Program na  
sobotę. 18.55 „Jak spędzić święta?”  
— otmówi E. Piotrowicz. Patr pro-  
gram warszawski. 23.00 Muzyka na do-  
branoc z restauracji „Ustronie”. 23.30  
Zakończenie programu.

## WARSZAWA

Uwaga: 16.00 Rozmowa z chorymi  
ks. kapelana Michała Reksa.

## PIĄTEK, dnia 25 marca 1938 r.

6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40—  
Muzyka. 7.00— Dziennik poranny. 7.15  
Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół  
8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja  
dla szkół. 11.40 Marsze i wale symfoni-  
czne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03  
— Audycja przedmowa. 13.00 — 15.30  
Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodar-  
cze. 15.45 Oko ustokrońione. — audy-  
cja dla dzieci starszych. 16.00 Rozmowa  
z chorymi ks. kapelana Michała Reksa.  
16.15 Koncert orkiestry mandolinistów.  
16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Szko-  
ła w Uściługu — feljton. 17.50 Przegląd  
wydawnictw. — 18.00 Komunikat  
śniegowy i wiadomości sportowe. 18.10  
Wale na instrumentach solowych. —  
(płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35  
Audycja dla wsi. 19.00 Koncert muz.

## WARSZAWA

SOBOTA, dnia 26 marca 1938 roku,  
6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40—  
Muzyka. 7.00— Dziennik poranny. 7.15  
Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół  
8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja  
dla szkół. 11.40 Marsze i wale symfoni-  
czne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03  
— Audycja przedmowa. 13.00 — 15.30  
Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodar-  
cze. 15.45 Oko ustokrońione. — audy-  
cja dla dzieci starszych. 16.00 Rozmowa  
z chorymi ks. kapelana Michała Reksa.  
16.15 Koncert orkiestry mandolinistów.  
16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Szko-  
ła w Uściługu — feljton. 17.50 Przegląd  
wydawnictw. — 18.00 Komunikat  
śniegowy i wiadomości sportowe. 18.10  
Wale na instrumentach solowych. —  
(płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35  
Audycja dla wsi. 19.00 Koncert muz.

## WARSZAWA

SOBOTA, dnia 26 marca 1938 roku,  
6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40—  
Muzyka. 7.00— Dziennik poranny. 7.15  
Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół  
8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja  
dla szkół. 11.40 Marsze i wale symfoni-  
czne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03  
— Audycja przedmowa. 13.00 — 15.30  
Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodar-  
cze. 15.45 Oko ustokrońione. — audy-  
cja dla dzieci starszych. 16.00 Rozmowa  
z chorymi ks. kapelana Michała Reksa.  
16.15 Koncert orkiestry mandolinistów.  
16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Szko-  
ła w Uściługu — feljton. 17.50 Przegląd  
wydawnictw. — 18.00 Komunikat  
śniegowy i wiadomości sportowe. 18.10  
Wale na instrumentach solowych. —  
(płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35  
Audycja dla wsi. 19.00 Koncert muz.

## WARSZAWA

SOBOTA, dnia 26 marca 1938 roku,  
6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40—  
Muzyka. 7.00— Dziennik poranny. 7.15  
Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół  
8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja  
dla szkół. 11.40 Marsze i wale symfoni-  
czne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03  
— Audycja przedmowa. 13.00 — 15.30  
Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodar-  
cze. 15.45 Oko ustokrońione. — audy-  
cja dla dzieci starszych. 16.00 Rozmowa  
z chorymi ks. kapelana Michała Reksa.  
16.15 Koncert orkiestry mandolinistów.  
16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Szko-  
ła w Uściługu — feljton. 17.50 Przegląd  
wydawnictw. — 18.00 Komunikat  
śniegowy i wiadomości sportowe. 18.10  
Wale na instrumentach solowych. —  
(płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35  
Audycja dla wsi. 19.00 Koncert muz.

## WARSZAWA

SOBOTA, dnia 26 marca 1938 roku,  
6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40—  
Muzyka. 7.00— Dziennik poranny. 7.15  
Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół  
8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja  
dla szkół. 11.40 Marsze i wale symfoni-  
czne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03  
— Audycja przedmowa. 13.00 — 15.30  
Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodar-  
cze. 15.45 Oko ustokrońione. — audy-  
cja dla dzieci starszych. 16.00 Rozmowa  
z chorymi ks. kapelana Michała Reksa.  
16.15 Koncert orkiestry mandolinistów.  
16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Szko-  
ła w Uściługu — feljton. 17.50 Przegląd  
wydawnictw. — 18.00 Komunikat  
śniegowy i wiadomości sportowe. 18.10  
Wale na instrumentach solowych. —  
(płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35  
Audycja dla wsi. 19.00 Koncert muz.

ZARZĄD  
Wileńskiego Banku Ziemskiego

podaje do wiadomości, że w dniu 27 kwietnia r.b. o godz. 6 po poł.  
odbędzie się w Wilnie w lokalu Banku (ul. Mickiewicza Nr. 8)

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE  
Akcjonariuszów Wileńskiego Banku Ziemskiego

Akcje, albo zaświadczenia instytucji kredytowych o zdeponowa-  
nych akcjach z numeracją takowych, powinny być złożone w Banku  
przed dniem 20 kwietnia r.b.

Depozytariusze Wileńskiego Banku Ziemskiego powinni przed  
dnem 20 kwietnia r.b. powiadomić Bank o zamierzonym uczestnictwie w  
Zgromadzeniu.

Akcjonariusze, reprezentujący przynajmniej 1/10 część kapitału  
zakładowego mogą zgłosić na porządek dzienny dodatkowo sprawy  
(§ 102 Statutu). Żądanie pomieszczenia poszczególnych spraw na po-  
rządku dziennym powinno być zgłoszone nie później, jak na czterdzieście  
dni przed terminem Walnego Zgromadzenia (§ 101 Statutu).

O ile powyższe Zgromadzenie nie dojdzie do skutku, to następne  
Walne Zgromadzenie prawomocne bez względu na ilość przedstawio-  
nych na niem akcji, stosownie do Statutu Banku (§ 106), zwołaniem  
zostanie na dzień 21 maja r.b. o godz. 6-ej po południu.

## Porządek dzienny:

- 1) Referaty Komisji Rewizyjnej i Zarządu oraz związane z nimi wnioski.
- 2) Zatwierdzenie rachunku strat i zysków oraz podział zysków za 1937 r.
- 3) Wybór pisma dla zamieszczenia obowiązujących ogłoszeń.
- 4) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za rok 1937 z bi-  
lansem i prowizorycznym zestawieniem przypuszczalnej wartości akty-  
wów i pasywów z terenu poza granicami Polski.
- 5) Preliminarz wydatków na rok 1938.
- 6) Pokwitowanie władz Banku z wykonania przez nie obowią-  
zków (art. 390 § 2 pkt. 3 Kodeksu Handlowego).
- 7) Zamierzone zmiany Statutu Banku, a mianowicie:  
§ 31 ustęp 1 z zamiast: „1) po upływie co najmniej 6-ciu tygod-  
ni od chwili wysłania zawiadomienia o wystawieniu dóbr na sprzedaż  
(§ 30) Bank zamieszcza obwieszczenie o licytacji w Monitorze Pol-  
skim, w jednym z wybranych przez Walne Zgromadzenie dzienników  
wileńskich, o którym podaje do publicznej wiadomości w Monitorze  
Polskim, a także w piśmie wyznaczonym przez Ministra Przemysłu i  
Handlu zgodnie z prawem o spółkach akcyjnych (art. 27)“.

Ustanowić: „1) Po upływie co najmniej 6-ciu tygodni od  
chwili wysłania zawiadomienia o wystawieniu dóbr na sprzedaż (§ 30)  
Bank zamieszcza obwieszczenie o licytacji w Monitorze Polskim, w je-  
dnym z wybranych przez Walne Zgromadzenie pism wileńskich, o któ-  
rym podaje do publicznej wiadomości w Monitorze Polskim, a także w  
piśmie wyznaczonym przez Ministra Przemysłu i Handlu zgodnie z  
Kodeksem Handlowym (art. 338)“.

§ 31 ustęp 2 z zamiast: „2) Obwieszczenia te winny być dru-  
kowane w Monitorze Polskim i w czasopiśmie, wyznaczonym przez Mi-  
nistra Przemysłu i Handlu nie później jak na sześć tygodni przed ter-  
minem pierwszej licytacji, a w organie prasy wileńskiej nie później jak  
godaście od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim“.

Ustanowić: „2) Obwieszczenia te winny być drukowane w  
Monitorze Polskim i w czasopiśmie wyznaczonym przez Ministra Prze-  
mysłu i Handlu nie później jak na sześć tygodni przed terminem  
pierwszej licytacji, a w piśmie wileńskim nie później jak na dwa ty-  
godnie od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim“.

§ 102 ustęp 1 z zamiast: „1) Walne zgromadzenie zwołuje się  
przez dwukrotne ogłoszenie w Monitorze Polskim, w piśmie, wskaza-  
nem przez Ministra Przemysłu i Handlu, oraz w jednym z dzienników  
wileńskich, według wyboru Walnego Zgromadzenia, o którym podaje  
się do publicznej wiadomości w Monitorze Polskim. Pierwsze ogłosze-  
nie powinno być dokonane przynajmniej na 21 dni, a drugie przynaj-  
mniej na 10 dni przed terminem Zgromadzenia“.

Ustanowić: „1) Walne Zgromadzenie zwołuje się przez dwu-  
krotne ogłoszenie w Monitorze Polskim, w piśmie wskazanym przez  
Ministra Przemysłu i Handlu, oraz w jednym z pism wileńskich, we-  
dług wyboru Walnego Zgromadzenia, o którym podaje się do publicznej  
wiadomości w Monitorze Polskim. Pierwsze ogłoszenie powinno być  
dokonane przynajmniej na 21 dni, a drugie przynajmniej na 10 dni  
przed terminem Zgromadzenia“.

8) Wolne wnioski.

9) Wybory.

religijnej. 19.35 Pogadanka aktualna. —  
19.45 Komedia: „Pan Geldhabb. 20.30  
Piosenki z płyt. 20.45 Dziennik wieczor-  
ny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00—  
„Wesely cocktail” — koncert. 22.15 Re-  
cital fortepianowy. 22.50 Ostatnie wi-  
adomości dziennika wieczornego. prze-  
gląd prasy i komunikat meteorologicz-  
ny. 23.00 Muzyka.

## WARSZAWA

SOBOTA, dnia 26 marca 1938 roku,  
6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40—  
Muzyka. 7.00— Dziennik poranny. 7.15  
Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół  
8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja  
dla szkół. 11.40 Marsze i wale symfoni-  
czne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03  
— Audycja przedmowa. 13.00 — 15.30  
Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodar-  
cze. 15.45 Oko ustokrońione. — audy-  
cja dla dzieci starszych. 16.00 Rozmowa  
z chorymi ks. kapelana Michała Reksa.  
16.15 Koncert orkiestry mandolinistów.  
16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Szko-  
ła w Uściługu — feljton. 17.50 Przegląd  
wydawnictw. — 18.00 Komunikat  
śniegowy i wiadomości sportowe. 18.10  
Wale na instrumentach solowych. —  
(płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35  
Audycja dla wsi. 19.00 Koncert muz.

## WARSZAWA

SOBOTA, dnia 26 marca 1938 roku,  
6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40—  
Muzyka. 7.00— Dziennik poranny. 7.15  
Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół  
8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja  
dla szkół. 11.40 Marsze i wale symfoni-  
czne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03  
— Audycja przedmowa. 13.00 — 15.30  
Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodar-  
cze. 15.45 Oko ustokrońione. — audy-  
cja dla dzieci starszych. 16.00 Rozmowa  
z chorymi ks. kapelana Michała Reksa.  
16.15 Koncert orkiestry mandolinistów.  
16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Szko-  
ła w Uściługu — feljton. 17.50 Przegląd  
wydawnictw. — 18.00 Komunikat  
śniegowy i wiadomości sportowe. 18.10  
Wale na instrumentach solowych. —  
(płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35  
Audycja dla wsi. 19.00 Koncert muz.

## WARSZAWA

SOBOTA, dnia 26 marca 1938 roku,  
6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40—  
Muzyka. 7.00— Dziennik poranny. 7.15  
Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół  
8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja  
dla szkół. 11.40 Marsze i wale symfoni-  
czne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03  
— Audycja przedmowa. 13.00 — 15.30  
Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodar-  
cze. 15.45 Oko ustokrońione. — audy-  
cja dla dzieci starszych. 16.00 Rozmowa  
z chorymi ks. kapelana Michała Reksa.  
16.15 Koncert orkiestry mandolinistów.  
16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Szko-  
ła w Uściługu — feljton. 17.50 Przegląd  
wydawnictw. — 18.00 Komunikat  
śniegowy i wiadomości sportowe. 18.10  
Wale na instrumentach solowych. —  
(płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35  
Audycja dla wsi. 19.00 Koncert muz.

## WARSZAWA

SOBOTA, dnia 26 marca 1938 roku,  
6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40—  
Muzyka. 7.00— Dziennik poranny. 7.15  
Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół  
8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja  
dla szkół. 11.40 Marsze i wale symfoni-  
czne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03  
— Audycja przedmowa. 13.00 — 15.30  
Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodar-  
cze. 15.45 Oko ustokrońione. — audy-  
cja dla dzieci starszych. 16.00 Rozmowa  
z chorymi ks. kapelana Michała Reksa.  
16.15 Koncert orkiestry mandolinistów.  
16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Szko-  
ła w Uściługu — feljton. 17.50 Przegląd  
wydawnictw. — 18.00 Komunikat  
śniegowy i wiadomości sportowe. 18.10  
Wale na instrumentach solowych. —  
(płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35  
Audycja dla wsi. 19.00 Koncert muz.

SOBOTA, dnia 26 marca 1938 roku,  
6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40—  
Muzyka. 7.00— Dziennik poranny. 7.15  
Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół  
8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja  
dla szkół. 11.40 Marsze i wale symfoni-  
czne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03  
— Audycja przedmowa. 13.00 — 15.30  
Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodar-  
cze. 15.45 Oko ustokrońione. — audy-  
cja dla dzieci starszych. 16.00 Rozmowa  
z chorymi ks. kapelana Michała Reksa.  
16.15 Koncert orkiestry mandolinistów.  
16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Szko-  
ła w Uściługu — feljton. 17.50 Przegląd  
wydawnictw. — 18.00 Komunikat  
śniegowy i wiadomości sportowe. 18.10  
Wale na instrumentach solowych. —  
(płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35  
Audycja dla wsi. 19.00 Koncert muz.

OKLASKI PO KAŻDYM SEANSIE!  
**Danielle DARRIEUX**  
w znakomityj  
wzruszającej kreacji **„**